Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 211 (911) ROK IV

WARSZAWA — ŚRODA 1 SIERPNIA 1951 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr

Proces zdrajców

Przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie stają kierownicy dywersyjno-szpiegowskiej organizacji, która działała na terenie Wojska Polskiego.

Oskarżeni ci pracując na usługach wywiadu imperialistycznego, godzili bezpośrednio w siły zbrojne naszego państwa, w jego ustrój społeczny i niepodległość

Ci szpiedzy i dywersanci wywodzą się z przedwojennej sanacyjnej kadry oficerskiej, w szeregach której panował duch nienawiści do ruchu robotniczego i do Związku Radzieckiego. Wywodzą się z obozu odpowiedzialnego za katastrofę wrześniową i za wszystkie straszliwe cierpienia, jakie naród nasz przeżył na skutek wojny i hitlerowskiej okupacji. Oskarżeni to zaufani ludzie emigracyjnej kliki londyńskiej, która za pośrednictwem swych agentur w kraju przeciwdziałała walce zbrojnej z okupantem, organizowała mordy bratobójcze i nie gardziła współpracą z gestapo w walce z ruchem robotniczym.

To właśnie ta londyńska klika spowodowała wybuch powstania warszawskiego, nie dla walki z okupantem, lecz dla dorwania się do władzy w stolicy Ponosi ona ciężką odpowiedzialność za zbrodnię zniszczenia Warszawy i śmierć setek tysięcy jej mieszkańców. To właśnie ta londyńska klika — reprezentowana przez oskarżonych Tatara, Utnika, Nowickiego, Hermana, Kirchmayera, Mossora, Jureckiego, Romana i Wacka — organizowała przy poparciu imperialistów, dywersję i sabotaż w naszym kraju od pierwszych dni istnienia Polski Ludowej, jeszcze wtedy, gdy nasi bohaterscy żołnierze walcząc u boku Armii Radzieckiej wyrąbywali granicę na Odrze i Nysie.

Zwycięstwo mas ludowych w naszym kraju pokrzyżowało plany przywrócenia władzy obszarniczo - kapitalistycznej w odrodzonym państwie. W miarę umacniania się władzy ludowej, imperialiści nie rezygnując z organizowania i popierania reakcyjnego podziemia i band dywersyjnych przestawiają się coraz bardziej na penetrowanie przy pomocy swoich agentur organów władzy państwowej, aby tym łatwiej prowadzić szpiegowsko-dywersyjną robotę.

Proces dziewięciu w Warszawie odsłania kulisy perfidnej gry kliki londyńskiej wewnątrz której, zgodnie z instrukcjami anglosaskich mocodawców nastąpił podział ról. Podczas, gdy jedni trwali nadal jawnie na pozycjach nieprzejednanej wrogości do państwa ludowego, inni, płaszcząc się perfidnie przed tą władzą i zgłaszając swoją rzekomą lojalność, przeszli do długofalowej roboty, obliczonej na opanowanie aparatu państwowego.

Zarówno organizowanie reakcyjnego podziemia jak i akcja opanowywania aparatu państwowego, kierowane były z jednego centralnego ośrodka dyspozycyjnego w Londynie.

Gdy masy ludowe Polski w bohaterskim, twórczym wysiłku odbudowywały zniszczony kraj, gdy klasa robotnicza dawała ze siebie wszystko, by odbudować przemysł, gdy zagospodarowywaliśmy nasze Ziemie Odzyskane — nędzna mafia sprzedawczyków, znajdujących się na usługach imperialistów anglosaskich uprawiała dywersję w Wojsku Polskim, sprzedawała informacje o naszych siłach zbrojnych obcym ambasadom. Ci podli zdrajcy chcieli osłabić siły obronne naszego kraju, osłabić Wojsko Polskie otoczone gorącą miłością narodu, stojące na straży naszej wolności, na straży władzy ludowej i socjalistycznego budownictwa.

Wobec pełnego bankructwa rachub na przywrócenie kapitalizmu i władzy burżuazyjno-obszarniczej w Polsce, wszystkie swe nadzieje pokładali w trzeciej wojnie. Pracowali na rzecz jej organizatorów na rzecz zaciętych wrogów Polski Ludowej, na rzecz tych, którzy odbudowują hitlerowski Wehrmacht, podsycają nastroje rewizjonistyczne w Niemczech zachodnich, organizują kampanię przeciw granicy na Odrze i Nysie i zmierzają do przekształcenia naszego kraju na drodze agresji w kolonię imperialistów.

Jak się mogło stać, że zdrajcy z taką przeszłością, wśród których znajdują się czołowi sanacyjni dwójkarze — zdołali uplasować się na odpowiedzialnych kierowniczych stanowiskach w Wojsku Polskim, gdzie obowiązywać powinna szczególna czujność?

Niecnej działalności szpiegów i dywersantów sprzyjała prawicowa i nacjonalistyczna polityka, której rzecznikiem na terenie wojska był b. wiceminister Obrony Narodowej Marian Spychalski. Zniekształcając politykę rządu, traktującego z całą wyrozumiałością tych, którzy w przeszłości błądzili, a w Odrodzonej Polsce stanęli lojalnie do pracy dla Ojczyzny — Spychalski faworyzował i wysuwał na wysokie stanowiska w wojsku oficerów sanacyjnych, znanych ze swojej reakcyjnej postawy i dwójkarskiej przeszłości. Otaczał on specjalną opieką tych ludzi i awansował w wojsku, wiedząc o ich przeszłości.

Nie jest przypadkiem, że imperialiści i emigracyjna klika londyńska po wszystkich klęskach, jakich doznała reakcja polska, postawili stawkę na prawicowe elementy PPS oraz na gomułkowszczyznę i spychalszczyznę, marząc, że Polska podobnie jak titowska Jugosławia wpadnie w ich łapy. Polityka grupy prawicowo-nacjonalistycznej prowadziła do przywrócenia władzy obszarniczo-kapitalistycznej, szła na rękę imperialistom i ich polskim marionetkom. Rozgromienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej w PPR i zjednoczenie ruchu robotniczego przekreśliło te plany.

Wykrycie i unieszkodliwienie spisku w Wojsku Polskim, rozbicie wrogiego gniazda, które uplasowało się na niezwykle ważnym odcinku naszego aparatu państwowego i godziło w nasz byt niepodległy i w nasze socjalistyczne budownictwo — jest wielkim sukcesem władzy ludowej i mas pracujących naszego kraju.

Mogliśmy osiągnąć ten sukces, bo na czele klasy robotniczej i narodu stoi partia, która w ogniu walki klasowej, w walce z oportunizmem i nacjonalizmem, krocząc pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu hartowała się ideologicznie, uczyła się na niezawodnym wzorze WKP(b) bolszewickiej czujności, zacieśniała więź z bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Mogliśmy osiągnąć ten sukces — rozgromić spisek w wojsku — bo nasza władza ludowa jest silną władzą, powiązaną najściślej z szerokimi masami i mającą gorące poparcie tych mas.

Mogliśmy osiągnąć ten sukces, bo szeregi naszego Ludowego Wojska Polskiego wychowywane są w duchu bezgranicznej miłości Ojczyzny, w duchu głębokiej przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu, bo wojsko to posiada wierne ludowi kadry, wywodzące się z klasy robotniczej i chłopstwa, bo związane jest z ludem.

Z największą pogardą i odrazą śledzić będzie społeczeństwo polskie za przebiegiem procesu grupy tych sprzedawczyków, którzy obarczeni są najcięższymi zbrodniami zdrady stanu. Przebieg rozprawy przed Najwyższym Sądem Wojskowym Polski Ludowej pogłębi jeszcze bardziej w naszym narodzie świadomość tego, że *„proces zrastania się rozbitków starego ustroju z dywersyjną akcją imperializmu i podżegaczy wojennych przeciwstawia je najżywotniejszym interesom narodu — wyłącza te elementy z ram narodowych. Na te elementy*—mówił tow. Bierut na VI Plenum KC PZPR — *karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością prawa.“*

Rozbicie grupy dywersyjnej w wojsku stanowi dotkliwą nauczkę dla imperialistów i ich sługusów. Jest dla nich jeszcze jedną lekcją poglądową, która wskazuje, że wszelkie knowania zmierzające do przywrócenia w krajach demokracji ludowej władzy kapitalistyczno-obszarniczej skończyć się muszą sromotnym fiaskiem. Naród nasz, który wszedł w sposób trwały na tory budownictwa socjalizmu, skupiony wokół swej władzy ludowej, złamie każdą dywersję godzącą w jego byt niepodległy, usiłującą zatrzymać jego zwycięski marsz do socjalizmu.

Pierwszy polski samochód osobowy jeszcze w tym roku opuści fabrykę na Żeraniu

Szybkie tempo prac przy budowie hali montażowej Fabryki Samochodów Osobowych

(d) W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu szybko posuwają się prace przy budowie i urządzaniu wielkiej hali montażowej. Jeszcze w tym roku opuści ją pierwszy samochód — 5-osobowa wygodna limuzyna, zbudowana według radzieckiej licencji.

Wnętrze hali zajmują konstrukcje przenośników, po których przesuwać się będzie taśma. Pracują tu jednocześnie betoniarze, posadzkarze, ekipy monterskie i elektrotechniczne.

Na ukończeniu są już roboty betoniarskie. Wykonano prawie całkowicie fundamenty pod przenośniki.

Całkowite zakończenie prac betoniarskich przewidziane jest w sierpniu. Przy robotach tych wyróżnia się szczególnie brygada betoniarska Antoniego Affka. Z dużą ofiarnością pracuje cieśla Wacław Tomaszewski.

Po zakończeniu prac betoniarskich będzie można przystąpić do ostatecznego montażu taśmy. Oprócz przygotowanych dotychczas konstrukcji przenośników pozostało jeszcze do wykonania 6 konstrukcji stałych oraz 12 wiszących. Przy montażu najlepiej pracują brygady Woźniaka, Dutkowskiego i Sosnowca. Dzięki nim zobowiązania lipcowe wykonano w 110 procentach.

Równocześnie z montażem konstrukcji trwają prace przy produkcji części do samej taśmy. Przy robotach tych wyróżnił się zespół Andrysiaka, który wyprzedził już znacznie brygady monterskie.

Cała załoga FSO pracuje z wielkim poświęceniem

Wiele województw kończy już zbiór żyta

Pod hasłem „Dostarczamy chleb Ludowej Ojczyźnie“ coraz więcej chłopów spieszy ze sprzedażą ziarna

W niedzielę i w poniedziałek w wielu gromadach chłopi otrzymali zobowiązania, wyznaczające im ilości zboża do sprzedaży państwu. Dowiadując się o swoich zobowiązaniach w skupie chłopi podkreślają z uznaniem, że są one słusznie obliczone i oparte na sprawiedliwych normach. Mimo, że wszędzie jeszcze trwają prace przy zbiorze zbóż, coraz więcej chłopów przystępuje już do omłotów. Na zebraniach gminnych padły liczne wezwania do współzawodnictwa w szybkim przeprowadzeniu omłotów i w przedterminowej sprzedaży ziarna. W ciągu poniedziałku punkty skupu gminnych spółdzielni w większości powiatów zakupiły od chłopów znaczne ilości zboża. Pod hasłem „Dastarczamy chleb Ludowej Ojczyźnie“ coraz więcej chłopów spieszy ze sprzedażą ziarna.

W wielu województwach zbiór żyta jest już na ukończeniu.

Do pomyślnego przebiegu żniw w ogromnym stopniu przyczyniają się podjęte przez gromady współzawodnictwo oraz zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN. W woj. zielonogórskim np. we współzawodnictwie bierze udział 216 gromad. Realizując zobowiązania lipcowe chłopi z 3357 gromad woj. poznańskiego zebrali już 4 podstawowe gatunki zbóż z obszaru blisko 500 tys. ha, wykonali podorywki na powierzchni 111 tys. ha oraz zasiali poplony na ponad 53 tys. ha.

W pow. gliwickim chłopi wymłócili dotychczas 15 proc., a członkowie spółdzielni z tego powiatu 25 proc. żyta sprzątniętego z pól.

Szczególnie sprawnie przebiegają sprzęt i omłoty w spółdzielniach produkcyjnych. Np. w 120 spółdzielniach produkcyjnych woj. opolskiego sprzęt żyta już zakończono, a w pozostałych skoszono je w 96 procentach.

Ofiarna praca robotników rolnych i pomoc, jaką okazują im członkowie ich rodzin, oraz prawie całkowite zmechanizowanie prac przyczyniają się do szybkiego i sprawnego przebiegu kampanii żniwnej w PGR-ach. W woj. gdańskim i olsztyńskim, pomimo, że żniwa rozpoczynają się tam później, PGR-y sprzątnęły już ponad 60 procent żyta. W zespołach PGR Delta Nogatu i Nowa Cerkiew w pracach żniwnych udział biorą wszyscy członkowie rodzin robotników rolnych i pracowników umysłowych.

Magazyny gminnych spółdzielni w powiecie kutnowskim, które przygotowane są całkowicie do akcji skupu rozpoczęły przyjmowanie pierwszych partii zboża. Do magazynów w gminie Krzyżanów wpłynęło wczoraj kilkadziesiąt metrów zboża. Podobną ilość dostarczono też do magazynu w Kutnie.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Nowe Miasto w powiecie Rawa Mazowiecka energicznie zabrali się do omłotów i przeprowadzają je bardzo sprawnie. Dzięki temu mogli 30 bm. zawieźć do punktu skupu 1.500 kilogramów dorodnego żyta. *(Bg)*

Napływa zboże do magazynów

(KOR. WŁ. Z WOJ. ŁÓDZKIEGO)

Z dnia na dzień wzrasta w woj. łódzkim liczba chłopów, którzy już sprzedali zboże na punktach skupu. W powiecie sieradzkim wraz z innymi chłopami przybył na punkt skupu Zygmunt Stępień ze wsi Lipiny w gminie Roszyrzyce, który sprzedał państwu 6 metrów żyta. W powiecie radomszczańskim wykonali zobowiązanie sprzedaży m. in. Stefan Bobisz i Kazimierz Komar z Sulmierzyc.

W większości powiatów żniwa są już na ukończeniu

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJ. OLSZTYŃSKIEGO)

W województwie olsztyńskim w tempie wykonywane są prace przy zwózce zbóż oraz przygotowaniu do omłotów Zbiór żyta i pszenicy, zakończyły już całkowicie gromady: Międzylesie, Barcikowie, Dolne i Górne Kapki oraz wiele innych. Wśród powiatów dobrą organizacją pracy w akcji żniwno - omłotowej wyróżniło się Giżycko, gdzie skoszono i zebrano już zboże w 95 procentach, a zwieziono ponad 40 procent. W powiecie Mrągowo skoszono również 95 procent zbóż, zwieziono 60 procent.

W 95 procentach przeprowadzili już żniwa chłopi z gminy Dobre Miasto, powiat Lidzbark. Za kilka dni rozpoczną oni omłoty. W powiecie Iława najpierwsi ukończyli żniwa chłopi z gromad: Podlasek Duży i Jędrychowo. Ogółem do dnia 30 b.m. woj. olsztyńskie wykonało zbiór zbóż kłosowych w 60 procentach.

W wielu powiatach i gminach, jak na przykład w Barcikowie, Giżycku, Działdowie chłopi przystąpili już do omłotów.

W pełnym toku są również przygotowania magazynów na zboże, a trzeba zaznaczyć, że w roku bieżącym województwo olsztyńskie rozporządza większą ich liczbą, niż to było w roku ubiegłym.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się we wszystkich gromadach zebrania, na których chłopi zapoznani zostali szczegółowo z nowym systemem planowego skupu zboża. Na zebraniu w gromadzie Barcikowo pow. Lidzbark, chłopi z zadowoleniem przyjęli dekret w sprawie skupu zboża i postanowili wykonywać swoje zobowiązania już od pierwszych dni sierpnia, natychmiast po dokonaniu omłotów.

We wszystkich gminach rozpoczęto doręczanie zobowiązań z ilością zboża, przypadającego dla poszczególnych gospodarstw

Państwowe Ośrodki Maszynowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe zakończyły już remonty młocarń i wialni. Jednak tu i ówdzie zdarzają się jeszcze trudności, bo na przykład POM powiatu Gorowo nie ma kompletów do maszyn omłotowych i nie otrzymał motorów, które wysłane były do remontu do Iławy. Trzeba więc, aby sprawą przyśpieszenia remontów zainteresowała się ekspozytura POM w Olsztynie. *(ek)*

W pełni wykorzystać wszystkie maszyny

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJ. SZCZECIŃSKIEGO)

Coraz więcej gromad melduje o zakończeniu kośby żyta. W pow. Stargard, Chojna, Choszczno, Pyżyce, już w 20 procentach zboże zostało zwiezione z pól. Chłopi na wiadomość o dekrecie pośpiesznie zwożą żyto, aby przystąpić do omłotów.

Wojewódzkie, powiatowe i gminne narady aktywu gospodarczego, które odbyły się w ostatnich dwóch dniach, wykazały, że nie wszystkie jeszcze POM-y i SOM-y są zdolne zaspokoić zapotrzebowania chłopów na młocarnie czy silniki.

I tak: w pow. Choszczno do tej pory wyremontowano nie więcej jak 50 procent maszyn. W SOM-ie Bierzwnik wyremontowano tylko 6 maszyn W gromadzie Kolsk, gdzie nie ma prądu, potrzebne są motory spalinowe. SOM posiadał takie motory, ale wysłał je w 1950 roku do Poznania do remontu i do dzisiaj nie ma żadnej wiadomości. To samo jest w POM w Stargardzie, gdzie w lutym br. wysłano do TOR w Szczecinie na remont 5 silników, których z powrotem dotychczas nie otrzymano.

Ponadto narady aktywu gospodarczego wskazały na ukryte rezerwy, jak np. na naradzie w Bierzwniku, gdzie wyszło na jaw, że kilku chłopów posiada maszyny, o których nikt nie wie, i których nikt nie użytkuje.

Na naradach zdecydowano przedsięwziąć niezbędne środki dla nadrobienia niedociągnięć w mobilizowaniu maszyn.

S. T.

„Błyskawica“ mobilizuje do walki o plan

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJ. POZNAŃSKIEGO)

Po gromadzkich naradach w sprawie dekretu rządowego o planowym skupie zboża, chłopi z wielu wsi woj. poznańskiego podejmują zobowiązania skrócenia terminu realizacji planu swych zobowiązań. Chłopi gromad Sobaszczewo, Mystki, Murzynowo Kościelne oraz Chłapowo z powiatu Środa postanowili wykonać swoje zobowiązanie w 100 procentach już do dnia 1 września. Chłopi gminy Siedlec w pow. Wolsztyn także postanowili wypełnić swój obywatelski, patriotyczny obowiązek przed terminem.

Wykorzystując dobrą pogodę, chłopi woj. poznańskiego realizują w szybkim tempie omłoty zbóż. Przygotowane zawczasu komplety młocarniane POM i SOM są w pełni wykorzystywane. Szczególnie wydatną pomoc niesie indywidualnym gospodarstwom, podobnie jak poprzednio w akcji żniwnej — załoga POM w Lesznie. Potężną bronią, mobilizującą załogę tego POM do walki o przedterminowe wykonanie planów o pełne wykorzystanie maszyn jest wydawana codziennie gazetka „Błyskawica“.

W toku akcji żniwno - omłotowej ujawniają się jednak również nieliczne wypadki niedbałego i niestarannego przygotowania do prac w polu. W SOM gminy Bojanowo pow. Rawicz trzy komplety omłotowe nie mogły być uruchomione, ponieważ TOR w Poznaniu mimo wielokrotnych monitów nie wykonał na czas remontu motorów do tych agregatów

(Kst)

Sabotażyści poniosą karę

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO)

Prawie we wszystkich gminach woj. białostockiego odbyły się w dniu 29 lipca br. narady aktywu gminnego w sprawie planowego skupu zboża. W wyniku narad rozplanowano zwołanie zebrań gromadzkich w dniach do 2 sierpnia włącznie.

Gmina Jaświły w samym powiecie białostockim całkowicie zakończyła obliczanie zobowiązań w dniu 30 lipca br.

W 7 gromadach gminy odbyły się zebrania aktywu gromadzkiego w godzinach rannych dnia 29 lipca br. Wieczorem tegoż dnia po zebraniach gromadzkich doręczono chłopom zobowiązania.

W powiecie grajewskim przystąpiono do omłotów. — Ziarno sypie, mówią chłopi — lepiej niż w zeszłym roku. Będzie chleba pod dostatkiem.

We wsi Wygody gm. Hajnówka pow. Bielsk Podlaski, posiadacz 17-hektarowego gospodarstwa Mikołaj Juszczuk nie przystąpił do sprzętu rzepaku wskutek czego rzepak uległ wysypaniu na obszarze około 1 ha. Odmówił on również sprzętu 4 ha żyta i pszenicy, podobnie postąpił i jego sasiad Tomasz Naruk.

Władze powiatowe zainteresowały się już sabotażystami i wyciągną w stosunku do nich surowe konsekwencje. *(Mat)*

Przed Światowym Zlotem młodych bojowników o pokój

31 bm. w Słubicach nad Odrą sztafeta polska przekaże tysiące meldunków młodzieży niemieckiej

(f) Dnia 31 bm. na wielkiej manifestacji pokojowej w Słubicach nad Odrą sztafeta polska przekaże od młodzieży wszystkich województw naszego kraju tysiące meldunków młodym Niemcom, którzy zawiozą je do Berlina na III Światowy Zlot młodych bojowników o pokój.

W dniu 30 bm. trzy sztafety które zebrały meldunki ze wszystkich województw, przybyły gorąco witane do Zielonej Góry.

Z okazji przejazdu sztafet, w wielu miastach, miasteczkach i gromadach odbywały się uroczystości, na których młodzież manifestowała swą solidarność z walczącą o pokój młodzieżą całego świata, swą niezłomną wolę zwycięskiej walki o trwały pokój i szczęście całej ludzkości.

W Gdańsku witały przybywające sztafety tysiące młodzieży, liczne delegacje z zakładów pracy, stoczniowcy i marynarze.

Burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć walczącej o pokój młodzieży całego świata powitali zebrani przedstawiciela młodzieży Chin Ludowych Sio-Ma-Gun, przedstawiciela młodzieży indyjskiej Kondepudi i przedstawiciela młodzieży bułgarskiej Gieorgiewa.

Powitanie sztafet przekształciło się w wielką manifestację solidarności młodzieży Wybrzeża z postępową i walczącą o pokój młodzieżą świata Raz po raz rozbrzmiewały okrzyki na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju i Przyjaciela młodzieży całego świata — Generalissimusa Stalina, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i czołowych przywódców światowego ruchu obrońców pokoju.

Na powitanie sztafety w Krakowie przybyły m. in. liczne delegacje młodzieży podhalańskiej w strojach regionalnych i młodych budowniczych Nowej Huty.

Pięknie udekorowany Plac Wolności w Bydgoszczy wypełniło ponad 15 tysięcy młodzieży, która witała przybywającą sztafetę.

Powitanie delegatów francuskich i angielskich w Gdyni

Delegacje młodzieży z całego Wybrzeża oraz liczne rzesze mieszkańców Gdyni zgromadziły się w dniu 29 bm. przed Dworcem Morskim, aby powitać przybywających na pokładzie M/S „Batory“, w drodze na Zlot do Berlina, 720 francuskich i 100 angielskich młodych bojowników o pokój. Przyjazd młodzieży francuskiej i angielskiej przekształcił się w serdeczną manifestację solidarności i przyjaźni z młodzieżą polską. W skład delegacji angielskiej wchodzi m. in. młodzież z Indii, Australii i Południowej Afryki; z delegacją młodzieży francuskiej przybyli przedstawiciele kolonii.

Po powitaniu delegatów przez przewodniczącego zarządu wojewódzkiego ZMP w Gdańsku, przemówił przedstawiciel młodzieży francuskiej Rene Lajarge: „Młodzież francuska rozumie, że walka o pokój jest dziś najważniejszym zadaniem wszystkich uczciwych ludzi — oświadczył Rene Lajarge — Coraz więcej ludzi we wszystkich krajach rozumie znaczenie Paktu Pokoju, jako czynnika stwarzającego realną możliwość utrwalenia pokoju.“

Przemawiająca w imieniu delegacji angielskiej, Helen Gintz m. in. oświadczyła:

„Jesteśmy zdecydowani wywalczyć zwycięstwo pokoju. Wiemy bowiem, że w ten sposób wywalczymy szczęśliwą przyszłość dla wszystkich ludzi na świecie.“

Przemówienia delegatów zagranicznych przerywane były raz po raz okrzykami na cześć Chorążego obozu pokoju Józefa Stalina i na cześć solidarności młodzieży wszystkich krajów w walce o pokój.

Tego samego dnia delegaci francuscy i angielscy udali się pociągiem do Berlina.

M/S „Nysa“–pierwszy wyprodukowany w Polsce drobnicowiec wyruszył w rejs

(f) Polska Żegluga Morska w Szczecinie otrzymała do eksploatacji pierwszy całkowicie wykonany w Stoczni Gdańskiej nowoczesny drobnicowiec M-S „Nysa“. Statek ten wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia, które znacznie ułatwiają pracę załogi.

Z okazji udania się polskiego drobnicowca w pierwszy rejs, odbyła się na statku uroczystość z udziałem całej załogi, przedstawicieli Związku Zawodowego Transportowców, dyrekcji PŻM, Szczecińskiego Urzędu Morskiego, Stoczni Gdańskiej oraz wielu innych przedsiębiorstw.

Walki w Korei

Zatopienie torpedowca amerykańskiego

(f) PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek wieczorem podało, że na wszystkich frontach formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi pomyślnie odpierały ataki interwentów amerykańsko - angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając im w dalszym ciągu duże straty w ludziach i w sprzęcie.

W rejonie wschodniego wybrzeża oddziały armii ludowej zatopiły torpedowiec amerykański Nr 725, który usiłował przedrzeć się do portu Thonczhon.

30 bm. lotnictwo amerykańskie cztery razy intensywnie zbombardowało obiekty, nie mające żadnego znaczenia wojskowego, w miastach Phenjan, Nampho, Sunan, Andżu oraz szereg wsi. W rezultacie tych nalotów wśród ludności cywilnej jest wiele ofiar.

Rokowania w Kaesonqu

(f) PEKIN (PAP). — Korespondent Nowych Chin donosi z Kaesongu, że czternaste posiedzenie poświęcone rokowaniom w sprawie zawieszenia broni w Korei rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 10 czasu koreańskiego i zakończyło — na wniosek delegacji sił zbrojnych ONZ — o godz. 13.05.

Na posiedzeniu w dalszym ciągu omawiano sprawę ustalenia linii demarkacyjnej w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Piętnaste posiedzenie wyznaczono na wtorek, godz. 10 czasu koreańskiego.

LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

Bohdan Korzeniewski
nagroda za inscenizację i reżyserię

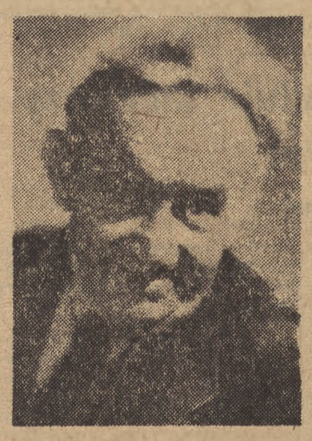

Aleksander Zelwerowicz
nagroda za rolę Jaskrowicza

Zofia Małynicz
nagroda za rolę Parmen

Leokadia Pancewicz
nagroda za rolę Ogiodzkiej

Władysław Sheybal
nagroda za rolę Bukowicza

Halina Mikołajska
nagroda za rolę Anny

NAGRODA ZESPOŁOWA: Zespół Państwowego Teatru Kameralnego w Warszawie za wystawienie sztuki Stefana Żeromskiego „Grzech“

Uroczysty obchód Święta Marynarki Wojennej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Święto Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego obchodzone było uroczyście przez cały naród radziecki.

Uroczystości w Moskwie skoncentrowały się nad rzeką Moskwą, na której odbyła się parada jednostek pływających rzecznej marynarki wojennej oraz modeli pancerników, krążowników i amfibii. Następnie odbyły się pokazy pracy nurków i wreszcie regaty sportowe.

W godzinach wieczornych zorganizowano w parkach moskiewskich zabawy ludowe, pogadanki ludności Moskwy z marynarzami — uczestnikami Wielkiej Wojny Narodowej oraz odczyty na tematy morskie. Uroczystości zakończyły się występami najlepszych artystów, kompozytorów, zespołów tanecznych i wokalnych.

Odznaczenie Sekretarza Generalnego KPCz Rudolfa Slanskiego

(f) PRAGA (PAP). Dnia 30 lipca prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald na wniosek rządu czechosłowackiego odznaczył Sekretarza Generalnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Rudolfa Slanskiego „Orderem Socjalizmu" za wybitne zasługi w dziele zwycięskiej budowy socjalizmu w Czechosłowacji.

Dziennik „Prawda" o sukcesach kolejarzy polskich

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy donosi o wielkich sukcesach kolejarzy polskich, którzy dzięki zastosowaniu metod radzieckich kolejarzy osiągają coraz to lepsze wyniki w pracy.

„Prawda" nadmienia o sukcesie maszynistów bydgoskich, którzy 2,5 raza zwiększyli przebieg parowozów bez przeprowadzania remontu głównego oraz o sukcesach maszynistów wrocławskich.

Przed 24 rocznicą powstania Chińskiej Armii Ludowej

(f) PEKIN (PAP). W mieście Nanczan, które było kolebką Chińskiej Armii Czerwonej — obecnej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej powstał komitet organizacyjny dla przygotowania obchodu uroczystości jubileuszowych. Uroczystości odbywają się w ramach przygotowań do obchodu 24 rocznicy powstania tej Armii, która przypada w dniu 1 sierpnia.

Antyamerykańska demonstracja lotników francuskich

(f) PARYŻ (PAP). Jak wiadomo, rząd francuski oddał do dyspozycji USA szereg baz lotniczych m. in. bazę w Martinri (departament Indre).

Jak podaje „Humanite", lotnicy francuscy, którzy stacjonowali na lotnisku Martinri, opuszczając je, zorganizowali demonstrację przeciwko panoszeniu się Amerykanów we Francji. Manifestanci wznosili okrzyki: „Amerykanie wynoście się do domu!".

245 tys. podpisów pod Apelem Pokoju w Holandii

(f) HAGA (PAP). W Holandii pod apelem Światowej Rady Pokoju zebrano dotychczas blisko 245 tys. podpisów.

Kronika dyplomatyczna

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 30 bm. Szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Panią Ambasador Aenne Kundermann.

*

W dniu 30 bm. Szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Pani Ambasador Aenne Kundermann złożyła wizytę Przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi.

W kilku zdaniach

XIII SESJA RADY GOSPODARCZO - SPOŁECZNEJ ONZ

(f) GENEWA (PAP). — W poniedziałek rozpoczęła się w Genewie XIII sesja Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. W pierwszym dniu obrad przemówienia wygłosili: dyrektor europejskiego wydziału sekretariatu ONZ Moderow oraz przewodniczący Rady Gospodarczo-Społecznej Santa Cruz.

9 WRZEŚNIA WYBORY W GRECJI

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Aten, król Paweł podpisał dekret w sprawie rozwiązania parlamentu oraz wyznaczenia nowych wyborów na 9 września br.

DYMISJA RZĄDU SYRYJSKIEGO

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, rząd syryjski podał się w poniedziałek wieczorem do dymisji.

AMERYKANIE BUDUJĄ NOWE LOTNISKA W ANGLII

LONDYN (PAP). Dziennik „Reynolds News" donosi, że w hrabstwach Berks i Oxford buduje się cztery wielkie amerykańskie bazy dla bombowców typu „Latające twierdze" i „V-50". W tych czterech bazach, rozlokowanych zostanie 15 tys. żołnierzy amerykańskich dla obsługi 500 bombowców amerykańskich. Pod koniec roku mieszczącego Amerykanie dysponować będą w Anglii 12 lotniskami.

Odmowa ustalenia linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku — nowym dowodem agresywnych planów imperializmu USA

Komunikat Centralnej Agencji Telegraficznej Korei

(a) PEKIN (PAP). Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła komunikat na temat toczących się obecnie w Kaesongu rokowań w sprawie rozejmu.

Naród koreański dąży do pokoju — stwierdza komunikat Agencji. — Rokowania toczące się w Kaesongu są pierwszym krokiem do przywrócenia pokoju w naszej ojczyźnie. Cały naród koreański domaga się cofnięcia wojsk obu stron na pewną odległość od 38 równoleżnika, położenia kresu zbrojnej interwencji i wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei. Stanowi to niezbędny warunek przywrócenia pokoju w Korei i likwidacji groźby nowej wojny. Podkreślali to niejednokrotnie w Kaesongu przedstawiciele dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej i dowództwa ochotników chińskich.

Jednak delegacja amerykańska w Kaesongu, przeciągając umyślnie rokowania, usiłuje uniknąć pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy cofnięcia wojsk obu stron na pewną odległość od 38 równoleżnika oraz sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.

Odmowa ze strony imperialistów amerykańskich wycofania swych wojsk z Korei oznacza, że uniemożliwiają oni pokojowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego i zagrażają niepodległości naszego narodu. Fakt ten wywołuje powszechne oburzenie wśród miłujących pokój narodów. Dlatego też imperialiści amerykańscy mówią obłudnie o swym rzekomym „przywiązaniu do sprawy pokoju", usiłując jednocześnie ukryć swe niezmienione w niczym plany przekształcenia Korei Południowej w bazę wojenną.

Mówią oni obłudnie, że dążą do utrwalenia pokoju, lecz w rzeczywistości dążą do zagarnięcia ważnych obszarów w Korei Północnej. Dlatego też zamiast wyrazić zgodę na ustalenie linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku, proponują jakąś inną linię. Tym samym demaskują oni swe próby zagarnięcia ważnego terytorium w Korei Północnej.

Takie agresywne zamiary — stwierdza w zakończeniu komunikat Centralnej Agencji Telegraficznej Korei — spotykają się ze stanowczym odporem ze strony naszych przedstawicieli w Kaesongu.

Agencja Nowych Chin o przebiegu rokowań w Kaesongu

(a) PEKIN (PAP). Omawiając dotychczasowy przebieg rokowań w sprawie zawarcia rozejmu w Korei, specjalny korespondent agencji Nowych Chin w Kaesongu pisze m. in.:

Po dziesięciu posiedzeniach obie strony osiągnęły porozumienie w sprawie porządku dziennego i przystąpiły do omawiania warunków zawarcia rozejmu.

W toku dalszych rokowań delegacja koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich wykazała maksimum dobrej woli i poczyniła szereg ustępstw, co umożliwiło szybkie osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego.

Korespondent agencji Nowych Chin omawia dalej przebieg rokowań i wymienia przeszkody stawiane kolejno przez delegację tzw. wojsk ONZ na drodze do porozumienia.

Szczere pragnienie pokoju, okazane przez delegację koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, umożliwiło w ten sposób dalsze rokowania i przystąpienie do dyskusji nad meritum sprawy.

Dalszy pomyślny przebieg rokowań w sprawie rozejmu w Korei — pisze w zakończeniu korespondent agencji Nowych Chin — zależy obecnie od tego, czy delegacja amerykańska okaże dobrą wolę w tej sprawie.

Dziennik koreański o prowokacjach USA

(f) PEKIN (PAP). Ukazujący się w Phenjanie dziennik „Nodon Sinmun" omawiając prowokacyjną działalność interwentów amerykańskich od chwili rozpoczęcia rokowań w Kaesongu, pisze:

„Od momentu rozpoczęcia rokowań lotnictwo amerykańskie spotęgowało bandyckie naloty na spokojne miasta i wsie Korei. Poza tym samoloty amerykańskie kilkakrotnie naruszały granice powietrzne Chin i zrzucały bomby na miasta chińskie.

Nie jest rzeczą przypadku, że w przeddzień rokowań w Kaesongu generał Ridgway przeprowadził osobiście translokację oddziałów amerykańskich i lisynmanowskich, po czym wojska interwencyjne rozpoczęły aktywną działalność, noszącą jawnie prowokacyjny charakter.

Postępowanie to można wytłumaczyć jedynie tym, że rząd amerykański nie pragnie pokoju w Korei.

Jednakże naród koreański jest zjednoczony w swym dążeniu do obrony pokoju, honoru i niezależności ojczyzny i żadne prowokacje amerykańskich podżegaczy wojennych nie potrafią złamać jego woli oporu.

Narody całego świata łączą wielkie nadzieje z rokowaniami w Kaesongu. Strona koreańska czyni wszystko co leży w jej mocy, żeby rokowania toczyły się pomyślnie. Natomiast przedstawiciele tzw. wojsk ONZ stawiają najrozmaitsze przeszkody. Świadczy to wymownie o tym kto dąży do pokoju, a kto chce wojny.

Ponad 2 miliony młodzieży zamanifestuje swą wolę walki o pokój na Zlocie w Berlinie

Ze wszystkich stron świata przybywają delegacje

(f) BERLIN (PAP). — W Berlinie dobiegają końca ostatnie przygotowania do rozpoczynającego się 5 sierpnia br. Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Berlińska prasa demokratyczna poświęca w ostatnich dniach Zlotowi wiele miejsca.

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Berlinguer oświadczył, że obok 2 milionów młodzieży niemieckiej, w tym 100 tysięcy chłopców i dziewcząt z Niemiec zachodnich — w Zlocie weźmie udział 26 tysięcy delegatów zagranicznych z przeszło 90 krajów.

Na Zlocie będą reprezentowane wszystkie kraje europejskie, 17 krajów Ameryki Południowej i 38 krajów kolonialnych. Po raz pierwszy w Zlocie uczestniczyć będą delegacje z Jordanii, Grenlandii, Abisynii, Togo, Syjamu, Kambodży i wielu innych krajów kolonialnych.

Codziennie odbywać się będzie w Berlinie około 180 imprez sportowych i kulturalnych.

Pierwsze delegacje już w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). — Do Berlina przybyły już delegacje z Francji, Anglii, Indii, Indonezji, Australii, Nowej Zelandii, Cejlonu, Iranu, Kuby, Afryki Południowej, Irlandii, Bułgarii i Czechosłowacji.

Do Berlina przybył również laureat nagrody stalinowskiej, dyrygent Wielkiego Teatru ZSRR Fayer, który dyrygować będzie orkiestrą symfoniczną radia niemieckiego w czasie występu uczniów szkoły baletowej Teatru Wielkiego ZSRR.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten. Postępowi studenci i studentki uniwersytetu w Atenach i demokratyczne organizacje młodzieżowe Grecji wystosowały pod adresem Zlotu w Berlinie pismo, w którym witają Zlot w imieniu młodzieży greckiej.

Młodzież grecka, cierpiąca obecnie w więzieniach, widząc swoją ukochaną ojczyznę pod jarzmem imperialistów, ze wzruszeniem śledzi zwycięskie kroki młodzieży wszystkich krajów — stwierdza pismo.

Bezprawne akty reakcyjnych rządów

RZYM (PAP). Przewodniczący Włoskiego Komitetu Przygotowawczego do Zlotu senator Terracini, zaprotestował ostro przeciwko odmowie rządu włoskiego wydania paszportów delegatom na Zlot.

W odpowiedzi na bezprawne postępowanie rządu — powiedział Terracini — naród włoski oświadcza stanowczo, że nie ma zamiaru być odciętym od innych krajów w dążeniu do przywrócenia i umocnienia jedności między narodami w interesach pokoju i wolności.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że Fiński Komitet Przygotowawczy do Zlotu zwrócił się z prośbą do fińskiego ministerstwa oświaty o udzielenie pomocy pieniężnej przedstawicielom młodzieży fińskiej, pragnącej wziąć udział w Zlocie. Ministerstwo oświaty w przesłanej odpowiedzi odmówiło zadośćuczynienia tej prośbie. Mimo to na Zlot uda się z Finlandii przeszło 1.200 chłopców i dziewcząt.

Delegacje krajów azjatyckich w drodze na Zlot

MOSKWA (PAP). W Moskwie bawi obecnie przejazdem szereg delegacji młodzieży krajów azjatyckich na Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Zastępca kierownika delegacji chińskiej, sekretarz KC Nowo-Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej — Jun Gao-tan oświadczył, że młodzi chińscy patrioci walczą o pokój, zbierając podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju, zwalczając agresję amerykańską, udzielając pomocy Korei i przeciwstawiając się remilitaryzacji Japonii.

Kim Uk-tin, kierownik delegacji koreańskiej, przewodniczący KC Związku Demokratycznej Młodzieży Korei oświadczył: „Nasza młodzież łączyła przygotowania do Zlotu ze zdecydowaną walką przeciw obcym interwentom. Młodzież koreańska wybrała delegację w składzie 120 osób, wśród których znajduje się m.in. 5 bohaterów armii ludowej.

Na rozkaz USA titofaszyści przygotowują agresję na Bałkanach

Artykuł dziennika „Trud"

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Trud" zamieszcza obszerny artykuł na temat gorączkowych przygotowań wojennych, prowadzonych przez klikę Tito-Rankowicza na rozkaz Waszyngtonu.

Dziennik przypomina niedawną wizytę titowskiej delegacji wojskowej w Waszyngtonie, Paryżu i Londynie jak również wizytę Rankowicza w Londynie. Cele tej podróży ujawnił szef sztabu amerykańskiego Bradley, który oświadczył, że Jugosławia titowska, Hiszpania frankistowska i Grecja faszystowska znajdują się już we wspólnym bloku z członkami paktu atlantyckiego.

Rankowicz otrzymał od naczelnego dowódcy sił zbrojnych agresywnego paktu atlantyckiego, Eisenhowera, szczegółowe instrukcje w sprawie przygotowania agresji na Bałkanach oraz w sprawie okupowania Jugosławii przez armię amerykańską.

Liczne te fakty dowodzą — pisze dalej „Trud" — że titowcy pośpiesznie przygotowują się do wprowadzenia wojsk amerykańskich do Jugosławii i rozpętania agresji na Bałkanach.

Jugosłowiańskie sługusy faszystowskie imperialistów amerykańskich — pisze „Trud" — pragną jak najszybciej wzniecić pożar nowej wojny, ponieważ boją się gniewu oszukanego i zdradzonego przez nich narodu jugosłowiańskiego.

Szerokie masy pracujące Jugosławii nie chcą wojny. Nienawidzą one władców belgradzkich, którzy zaprzedali kraj imperialistom.

Klasa robotnicza prowadzi walkę wyzwoleńczą pod kierownictwem nielegalnych organizacji prawdziwie rewolucyjnej marksistowsko-leninowskiej partii komunistycznej.

Wzmagająca się walka patriotów jugosłowiańskich przeciwko reżimowi faszystowskiemu belgradzkiej agentury podżegaczy wojennych świadczy, że naród jugosłowiański stoi zdecydowanie po stronie potężnego obozu pokoju.

Naród Indii przeciwko amerykańskim planom wobec Japonii

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Delhi, że Ogólnohinduski Kongres Związków Zawodowych, Ogólnohinduski Związek Chłopski i Ogólnohinduska Federacja Studentów ogłosiły kategoryczny protest przeciwko amerykańskiemu projektowi separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

Przedstawiciele tych organizacji podkreślili, że naród hinduski domaga się zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią, z udziałem wszystkich krajów zainteresowanych.

Przewodniczący Ogólnohinduskiego Kongresu Zw. Zawodowych Czettiar oświadczył m. in.: „Indie nigdy nie zgodzą się na zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią bez udziału Chin i ZSRR".

Komitet Obrony Pokoju na Morzu Śródziemnym powstał we Włoszech

(f) RZYM (PAP). W Genui odbyła się ogólnowłoska konferencja robotników portowych w obronie pokoju. W konferencji wzięło udział 132 delegatów ze wszystkich portów Włoch.

Uczestnicy konferencji postanowili przekształcić prezydium konferencji w „organizacyjny portowy komitet obrony pokoju na Morzu Śródziemnym". Zadaniem tego komitetu jest mobilizacja sił pokoju w portach włoskich i przygotowanie międzynarodowej pokojowej konferencji robotników portowych na Morzu Śródziemnym.

Policja zachodniego Berlina brutalnie prześladuje kolejarzy za udział w referendum ludowym

Protest przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontrolnej

(d) BERLIN (PAP). W związku z terrorystyczną działalnością policji zachodnio-berlińskiej na kolei miejskiej w sektorze amerykańskim, przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie S. Diengin wystosował list protestacyjny do komendanta amerykańskiego sektora Berlina, generała Mathewsona.

Policja zachodnio - berlińska — stwierdza w swym liście S. Diengin — stosuje na szeroką skalę metody zastraszania wobec robotników i urzędników kolei miejskiej, dokonuje bezprawnych aresztowań i usiłuje terroryzować całą niemiecką ludność Berlina.

Pragnę zwrócić uwagę na wiele nowych wypadków prześladowań urzędników miejskiej kolei przez policję zachodnio-berlińską w sektorze amerykańskim.

W dalszym ciągu S. Diengin wymienia szereg przykładów brutalnych napadów policji zachodnio - berlińskiej na obrońców pokoju.

— Jak już podkreślałem w mych listach z 17 kwietnia i 24 maja br. — stwierdza S. Diengin — tego rodzaju działalność policji zachodnio - berlińskiej jest brutalnym pogwałceniem zasad demokratyzacji Niemiec i Berlina, ustalonych przez porozumienie poczdamskie i inne porozumienia zawarte przez cztery mocarstwa.

W zakończeniu S. Diengin domaga się natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych bezprawnie kolejarzy oraz położenia kresu represjom stosowanym wobec urzędników kolejowych występujących w obronie pokoju i na rzecz utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec.

W 50-tą rocznicę urodzin tow. Rudolfa Slanskiego

Sekretarz Generalny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rudolf Slansky, jest wybitnym członkiem kierownictwa KPCz, które na czele z tow. Gottwaldem od 1929 roku nieprzerwanie prowadzi partię ku zwycięskiej realizacji socjalizmu.

Rudolf Slansky urodził się 31 lipca 1901 roku w małej robotniczej osadzie Nezvestici koło Pilzna. Już jako 17-letni młodzieniec uczestniczył on w potężnych manifestacjach robotników „Skody" w latach 1917—18, a za udział w nich był aresztowany. W tym czasie wielki wpływ na niego wywarły pierwsze relacje o Wielkiej Rewolucji Październikowej w Rosji i praca Lenina „Państwo i rewolucja". Leninizm ukazał młodemu studentowi rewolucyjne perspektywy i określił ostatecznie linię jego życia.

Od chwili powstania KPCz tow. Slansky jest jej członkiem. Pełniąc kolejno różne funkcje partyjne, w roku 1928 został powołany na stanowisko okręgowego sekretarza w przemysłowym mieście Kładno, gdzie staje na czele strajku górniczego.

W tym okresie grupa towarzyszy z tow. Gottwaldem na czele rozpoczęła walkę przeciw oportunistom i likwidatorom w kierownictwie partii, którzy doprowadzili do izolacji partii od mas i chcieli zepchnąć partię na platformę reformistyczną. Na V Zjeździe, który odbył się w dniach 17—23 lutego 1929 r. i który stał się przełomowym momentem w historii KPCz, likwidatorzy zostali rozbici, a partia otrzymała pewne i mocne kierownictwo na czele z tow. Gottwaldem. Nowe kierownictwo, korzystając ze wzorów i doświadczeń WKP(b) oczyściło partię od obcych i wrogich elementów, zdobyło dla niej zaufanie i poparcie mas, zapewniło sojuszników i poprowadziło ją na czele ludu pracującego poprzez bojowe dni lutego 1948 do dzisiejszych zwycięstw. Na V Zjeździe tow. Slansky powołany został do nowego Komitetu Centralnego i wybrany do jego Prezydium (Biura Politycznego).

Partia zyskała rychło autorytet w masach, odsłoniła niebezpieczeństwo, które groziło Republice ze strony niemieckiego faszyzmu i ukazała zdradziecką rolę czeskiej reakcji. Partia wykazała, że jedyna droga obrony wolności to jedność ludu pracującego i wszystkich sił demokratycznych i ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim.

W wyborach do parlamentu czechosłowackiego w 1935 roku tow. Slansky wybrany zostaje posłem Okręgu Małobolesławskiego i z trybuny parlamentarnej w szeregu bojowych wystąpień demaskuje zdradziecką politykę wielkiego kapitału i obszarnictwa.

Partia komunistyczna z powodzeniem mobilizowała lud do obrony Republiki. Partia komunistyczna była jedyną, która nie podporządkowała się kapitulacji Benesza, jedyną, która wystąpiła przeciwko Monachium. W konsekwencji nastąpił zakaz działalności, a następnie rozwiązanie partii komunistycznej.

W grudniu 1938 roku tow. Slansky wysłany został przez partię do Moskwy, gdzie w okresie wojny narodowej przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy pracował jako redaktor naczelny w Radio Czechosłowackim. W czerwcu 1944 roku wyjechał do Kijowa, gdzie został członkiem głównego sztabu partyzanckiego przy ukraińskim froncie. Prowadził czechosłowacką szkołę partyzancką, a kiedy wybuchło powstanie w Słowacji, we wrześniu 1944 roku przedostał się wraz z tow. Szvermą na teren walk do Słowacji. Kiedy obrona Banskiej Bystrzycy stała się niemożliwa, odszedł on z całym sztabem w góry, gdzie w ciężkich warunkach organizował walkę przeciwko Niemcom. 10 listopada 1944 roku przy przejściu przez szczyty Dolnych Tatr, podczas wichury śnieżnej, w walce z przeważającą siłą wroga padł jego towarzysz broni i przyjaciel z czasów młodości tow. Szverma. Po ciężkiej walce cały sztab przebił się do pozycji Armii Radzieckiej. Po wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką tow. Slansky stanął u boku tow. Gottwalda na czele partii jako jej Sekretarz Generalny.

W lutym 1948 roku, kiedy reakcja usiłowała dokonać kontrrewolucyjnego puczu, miała ona przeciwko sobie mocną, politycznie dobrze przygotowaną partię, która była prawdziwym wodzem klasy robotniczej i ludu pracującego. W tym dziele wielkie zasługi posiada Rudolf Slansky, który w dniach lutowych swą energią i dalekowzrocznością przyczynił się do klęski reakcji.

Życie tow. Slansky'ego jest wypełnione nieustającą, uporczywą pracą dla partii. Wypełnione jest miłością i szacunkiem dla wielkiego dzieła Lenina i Stalina, dla Kraju Socjalizmu, który stał się oporą wszystkich państw ludowo-demokratycznych i nadzieją ludzkości. Życie tow. Slansky'ego jest świadectwem zwycięskiej drogi Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która na czele z tow. Gottwaldem, idąc za przykładem chwałą okrytej WKP(b), powiodła klasę robotniczą i lud pracujący Czechosłowacji ku zwycięstwu nad reakcją w lutym 1948 roku, ku dzisiejszym sukcesom socjalistycznego budownictwa, i która doprowadzi ją do zwycięstwa socjalizmu.

W dniu pięćdziesiątej rocznicy urodzin tow. Rudolfa Slansky'ego, partia nasza życzy mu wielu lat życia dla dobra wielkiej sprawy socjalizmu, o którą walczą połączone braterską przyjaźnią nasze narody, o którą pod wodzą towarzysza Stalina walczy klasa robotnicza całego świata.

Fakty i wnioski

Tito bez maski

Ostatnie przemówienie Tito w Knezicach (zachodnia Bośnia) było jeszcze jednym dokumentem demaskującym klikę titowską w oczach narodów Jugosławii i całego świata.

W związku z rocznicą wyzwolenia Polski i przyjazdem do Warszawy drogiego gościa - przyjaciela narodu polskiego towarzysza Mołotowa — belgradzki satrapa uznał za stosowne rzucić stek plugawych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego i Polski. Nie omieszkał przy tym wyśpiewać hymnów pochwalnych na cześć USA i zachodniej „demokracji". Co oszczerstwo pod adresem wolnych krajów — to uniżony ukłon w stronę anioła-stróża bandy titowskiej — pana Trumana.

Biadał Tito nad smętnym losem kontrrewolucji białogwardyjskiej, zdruzgotanej, zmiecionej z ziemi przez bohaterską klasę robotniczą, przez masy ludowe Rosji. Biadał nad losem niesławnych przywódców kontrrewolucji, upatrując zapewne (i słusznie) w ich żałosnym i haniebnym końcu swój własny koniec. Nieunikniony koniec tych wszystkich, którzy stają w poprzek drogi rewolucyjnego marszu klasy robotniczej ku socjalizmowi.

Tito usiłując w nieudolny sposób zamaskować istotę restauracji kapitalizmu w kraju, stwierdził z zabawną powagą, że Jugosławia jest przecież „socjalistyczno - komunistycznym (?!) krajem".

A to, że rządzą nim kapitaliści i kułacy, że panuje w nim faszystowski terror belgradzkiej kliki i że całą tą zbrodniczą orkiestrą dyryguje Wall Street — to przecież nie jest najważniejsze.

Grunt — pocieszał się Tito, że „Zachód" go błogosławi. Przy czym za „pomoc", którą kraje kapitalistyczne udzielają Jugosławii „nie żądają żadnych ustępstw politycznych". Skądże znowu? „Troszczą się tylko o to — ciągnie Tito — byśmy byli krajem... silnie zorganizowanym" (czytaj: faszystowską dyktaturą), no i oczywiście — czego Tito nie powiedział — aby Jugosławia dostarczyła monopolistom odpowiednią ilość mięsa armatniego.

Jak widzimy nie ma tu mowy o jakichkolwiek ustępstwach politycznych (rzeczywiście — ze strony USA) i w ogóle to są drobiazgi, o których nie warto wspominać.

Ale za to w Polsce — krzyczy Tito — „nie wszystko rozwija się dobrze".

No, bo jakże? Fabryki są wciąż w rękach robotników, ziemia należy do chłopów, władzę lud dzierży w swych rękach, no i w ogóle Polska jest niepodległym krajem, rozwijającym w niebywałym tempie swoją siłę gospodarczą, idącym ku socjalizmowi.

Nie to, co w Jugosławii.

Tak ujadał herszt belgradzkiej szajki z okazji rocznicy wyzwolenia Polski.

Jedynym wnioskiem jaki narody Jugosławii wyciągną z przemówienia Tito, demaskującego go po raz nie wiadomo który jako agenta Wall Street i zdrajcę ojczyzny — może być tylko dalsze wzmożenie walki przeciw titofaszyzmowi.

Jedynym wnioskiem jaki wypływa z tego przemówienia dla wolnych, budujących socjalizm narodów, jest wzmożenie czujności i nieubłaganej walki przeciw titoizmowi i jego agenturom, przeciw nacjonalizmowi, zatrutemu orężowi burżuazji w walce z ruchem robotniczym. B.Sz.

„Zielone diabły" i inni

„Zielone Diabły" — ta wymyślna nazwa odnosi się do hitlerowskich skoczków spadochronowych, którzy należeli do elitarnych oddziałów Hitlera. Pod amerykańską opieką, „Zielone Diabły" przeżywają obecnie swój renesans. Jak podają agencje zachodnie, w Brunszwiku odbył się w niedzielę zjazd byłych żołnierzy spadochronowych, w którym wzięło udział około 5 tysięcy żołnierzy. Na zjazd przybył „sam" generał Ramcke, zbrodniarz wojenny, którego przed kilkoma tygodniami, na rozkaz Waszyngtonu, zwolnił z więzienia rząd francuski.

Zjazd odbył się z wszelkimi szykanami, do złudzenia przypominającymi pierwsze zgromadzenia partii hitlerowskiej. W chwili wejścia Ramckego na salę, rozległ się rytmiczny dźwięk werbli a orkiestra zagrała hymn spadochroniarzy. Byli skoczkowie podskoczyli natychmiast, by generała Ramckego przenieść na ramionach na podium, z którego tenże wygłosił wielkie przemówienie.

Zebrani dodawali sobie animuszu i entuzjazmu wódką, którą obficie rozdzielano.

Ramcke w swym przemówieniu nie wyszedł poza normalne wystąpienia faszystów w jego typie. A więc domagał się „pełnego równouprawnienia żołnierzy niemieckich w ramach armii atlantyckiej" — czyli w praktyce, kluczowego stanowiska dla hitlerowców. W tym celu wystąpił on z żądaniem zwolnienia wszystkich, jak się wyraził „tak zwanych przestępców wojennych", między innymi b. generała hitlerowskiego Kesselringa.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem pijackimi głosami „Deutschland, Deutschland ueber alles" i najbardziej szowinistycznymi, odwetowymi okrzykami.

Na tym nie wyczerpał się bogaty program niedzielnych imprez. W tymże Brunszwiku zorganizowana została „liga byłych żołnierzy korpusu afrykańskiego". Atmosfera na tym zgromadzeniu była podobna do nastrojów „Zielonych Diabłów". Pierwszym aktem ligi było wystosowanie listu do bońskiego „prezydenta" Heussa z zapewnieniem „lojalności do państwa niemieckiego". Heuss oczywiście ani na chwilę o tym nie wątpił: kto był lojalny wobec Hitlera nie może nie być lojalny wobec jego następców.

W chwili gdy Heuss radował się w Bonn z tej depeszy, w tymże Bonn odbyło się „zebranie organizacyjne" 30 byłych generałów i admirałów hitlerowskich, którzy postanowili stworzyć „Niemiecki Związek Żołnierzy", skupiający wszystkie organizacje b. wojskowych i rezerwistów. Zjazd nie omieszkał wypowiedzieć się w sprawie „armii europejskiej", do której byli żołnierze hitlerowscy oczywiście wejdą pod warunkiem „pełnej równości" i zwolnienia zbrodniarzy wojennych.

Wszystkie te wypowiedzi sprawiły prawdopodobnie wiele satysfakcji gen. Eisenhowerowi, który już szykuje honorowe miejsce dla zbrodniarzy hitlerowskich w „armii europejskiej". Hitlerowscy generałowie, którzy domagają się „równouprawnienia" mogą być spokojni, jeżeli chodzi o Eisenhowera — ten da im wszystko, czego zapragną.

Tylko — rzecz polega na tym, że — nie wszystko zależy od Eisenhowera. Mają tu coś do powiedzenia i narody Europy i sam naród niemiecki. Narody Europy zdecydowane są walczyć przeciwko „Zielonym Diabłom" w brunatnych hitlerowskich koszulach i ich gwiaździstym opiekunom amerykańskim. Referendum antyremilitaryzacyjne w Trizonii i ruch w obronie pokoju na zachodzie jest tego najlepszym dowodem. Przeciwko sojuszowi zbrodniarzy staje do walki sojusz narodów.

B.Z.

Wiadomości sportowe

Olejniszyn mistrzem Polski w tenisie

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w tenisie, w grze pojedyńczej mężczyzn, które zostało rozegrane w poniedziałek po południu na kortach w Sopocie, Olejniszyn (CWKS) pokonał Piątka (Stal Poznań) 7:5, 6:4, 6:3, zdobywając tytuł mistrza Polski na rok 1951.

W pierwszym secie Piątek prowadził 3:0 i 5:2, zaś w drugim secie 3:0 i 4:1. Olejniszyn grał, b. dokładnie. Piątek natomiast zagrał poniżej swoich możliwości. Swój cenny sukces Olejniszyn zawdzięcza solidnej pracy i systematycznemu treningowi.

Przed południem odbyły się ćwierćfinały w grze podwójnej mężczyzn, w grze pojedyńczej kobiet oraz spotkania o wejście do ćwierćfinału w grze mieszanej. W grze podwójnej mężczyzn nieoczekiwanie para Bratek — Ślusarz odniosła zwycięstwo nad rozstawioną parą Hebda — Beidowski 5:7, 9:7, 6:4, 6:2. Poza tym do półfinału zakwalifikowała się para Chytrowski — Skonecki II, po zwycięstwie nad Mrokowskim i Kornelukiem 6:1, 7:5, 6:3.

W ćwierćfinale gry pojedyńczej kobiet Jedrzejowska pokonała Kuszczykównę 6:0, 6:1, a Rudowska zwyciężyła Kubalankę 6:3, 6:2.

(b)

190 sportowców jedzie do Berlina

Lista zgłoszeń do XI letnich akademickich mistrzostw świata młodzieży i studentów, które odbędą się w Berlinie w ramach III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, obejmuje ponad 1000 sportowców z 24 państw.

Polska reprezentacja akademicka, która w dniu 2 sierpnia wyjeżdża na Zlot do Berlina, obejmuje 190 sportowców (127 mężczyzn i 63 kobiety). Ponadto do Berlina wyjeżdżają czołowi aktywiści sportowi, trenerzy i sędziowie.

W Zadwornej młócą

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO)

Od pól rozpoczynających się tuż za Kasprzakową oborą, o kilkanaście metrów od miejsca, w którym siedzimy, dolatuje miarowe sapanie lokomobili.

— U Szczapy młócą — mówi Józef Kasprzak — wczoraj zaczęli. Tylko patrzeć, jak zboże pójdzie na magazyn.

Lokomobila sapie, pogwizdując od czasu do czasu wysokim, przenikliwym tonem. Słucha tych odgłosów małorolny chłop ze wsi Zadworna, Józef Kasprzak i uśmiecha się szeroko, radośnie. A jest z czego radować się.

— Bo to widzicie u nas w Zadwornej ze żniwami w tym roku poszło jak nigdy jeszcze — mówi Kasprzak. — I plony są lepsze niż w zeszłym roku. Ale nie w tym główna rzecz, najważniejsze, że mimo niezbyt sprzyjającej pogody, wszystko skoszono na czas.

Aby zrozumieć słuszną dumę, bijącą z tych słów, trzeba zajrzeć do spisu inwentarza żywego kilkudziesięciu rodzin zamieszkujących Zadwornę. Gospodarstw nie posiadających koni nie zliczysz na palcach obu rąk. Nie ma konia Malesza, Galas, Kasprzakowa, ba — sam nasz rozmówca jeszcze w roku ubiegłym jak wszyscy jemu podobni zdany był w dużej mierze na kułacką „pomoc" we żniwa. A wiadomo co się za taką „pomocą" często kryło — nie kończące się godziny „odrób ki" na kułackich polach.

W tym roku pogadali zadwornianie z SOM-em w Tuliszkowie, zapewniając sobie nieco pomocy w maszynach, naradzali się w Gminnej Radzie Narodowej, posłuchali rad towarzyszy z Komitetu Powiatowego PZPR w Turku i ruszyła robota.

— Ja swoim koniem pomogę Maleszy. Cóż to albo on nie mój sąsiad — zgłosił Zieliński. Do pomocy w żniwach dla Galasa i Kasprzakowej stanęły dwie grupy po czterech gospodarzy z Zadwornej. Skończyli raz dwa kośbę na swoich polach i ruszyli pomagać sąsiadom. Przez kilka dni wieś żyła nieoficjalnym współzawodnictwem między obiema grupami.

I tak wspólnym wysiłkiem, z pomocą tuliszkowskiego SOM-u, oraz wykorzystując dekret o pomocy sąsiedzkiej, dla zmuszenia kułaków do świadczeń na godziwych warunkach, po raz pierwszy w swych dziejach gromada Zadworna ukończyła żniwa tak wcześnie, a nikt z jej mieszkańców nie miał obciążonego na przyszłość konta kułackimi „odróbkami". W 100 proc. wykonano podorywki i zasiano poplony.

Gromada ze zrozumieniem i uznaniem przyjęła wiadomość o wydaniu przez rząd dekretu o planowym skupie zboża

— Słusznie tak będzie i sprawiedliwie — mówili zadwornianie — jeszcze w żniwa wie każdy ile ma odprzedać państwu, może sobie szczegółowo zaplanować wykorzystanie reszty ziarna.

Chcemy terminowo przystąpić do wykonywania planu sprzedaży zboża—mówi Kasprzak — Warunek tu jest jeden: szybko i sprawnie przeprowadzić omłoty.

Doświadczenia kolektywnej pracy we żniwa dobrze zadwornianom pomagają. Zaplanowali sobie na początek 400 godzin młocki dwoma kompletami (jeden z SOM, a jeden prywatny) u każdego po kolei. Właśnie zaczęły się omłoty.

Ze Szczapowego pola pogwizduje lokomobila. Sypie się ziarno do worków. Część z nich pożyczyła gromada z przygotowanego już na przyjęcie zboża magazynu GS w Tuliszkowie.

Gospodarzom, którzy nie mają koni, sąsiedzi odwiozą zboże na magazyn, wydezynfekowany, zaopatrzony w wagi i aparaty do badania wilgotności ziarna. Maleszy odwiezie Zieliński — tak jak we żniwa.

Chociaż zobowiązania nie zostały jeszcze doręczone na gospodarstwa, wszyscy prawie w Zadwornej wiedzą już po wizytach w gminie ile zboża mają odprzedać państwu. Wiedzą, kiwają potakująco głowami nad liczbami planu, a niejeden tak jak Kasprzak mówi: Ja sprzedam i ponad zobowiązanie. Bo to i korzyść dla mnie i dla nas wszystkich, dla całego państwa.

K. STRZELECKI

80 milionów złotych dał czyn lipcowy robotników Wielkopolski

(f) Wykonane już zobowiązania lipcowe w Wielkopolsce przysporzyły gospodarce narodowej dodatkowe wartości na sumę przeszło 30 milionów zł.

Czyn lipcowy w woj. poznańskim objął ponad 250 tys. osób. M. in. uruchomiono przedterminowo największe w Polsce zakłady garbarskie w Gnieźnie oraz oddano do użytku Dom Chłopa w Poznaniu i nowy gmach zakładu technologii rolnej Uniwersytetu Poznańskiego. Ponad 4 miliony zł dały Państwu Ludowemu zobowiązania lipcowe jednego tylko oddziału zakładów przemysłowych im. J. Stalina w Poznaniu.

17.440 ton węgla zaoszczędzili kolejarze DOKP Katowice

(f) Drużyny parowozowe DOKP-Katowice z każdym miesiącem osiągają coraz lepsze wyniki w racjonalnej gospodarce węglem. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zespoły maszynistów wygospodarowały ponad 17.440 ton cennego paliwa. Zużycie węgla w katowickim okręgu kolejowym zmniejszyło się o 4 procent w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

Maszyniści parowozowni DOKP-Katowice stosując przodujące metody radzieckich kolejarzy, utrzymują kotły we wzorowej czystości oraz wiele uwagi poświęcają należytej konserwacji urządzeń, przez co zwiększają sprawność maszyny. Przy opalaniu kotłów używają węgiel niższych gatunków, jak miał, groszek i węgiel niesortowany.

Prognoza pogody w dniu 31 bm.

Na ogół pogodnie lub dość pogodnie, tylko na południu kraju częściowo duże zachmurzenie z niewielkimi opadami. Temperatura w granicach od 19 st. na Wybrzeżu do 26 st. w głębi kraju. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

O właściwą organizację zbytu artykułów drobnej wytwórczości

Paweł Zelicki

W Spólnocie Pracy od szeregu miesięcy notuje się stały wzrost remanentów. Zwiększają się zapasy towarowe różnych artykułów powodując zamrożenie środków finansowych. Spólnota wykorzystała już normatywy kredytowe przewidziane na koniec roku.

Zjawisko alarmujące, bowiem Spólnota Pracy rozprowadza 48,4 procent całej produkcji drobnej wytwórczości — zarówno spółdzielczej, jak i produkcji Wojewódzkich Zarządów Przemysłu Terenowego, który obecnie nastawia się coraz bardziej na wytwarzanie artykułów masowego spożycia.

Zjawisko nienormalne, bo powstało w chwili, gdy ciągle wzrasta zdolność nabywcza ludności pracującej, gdy na rynku brak na skutek wzmożonego zapotrzebowania różnych artykułów przemysłowych codziennego użytku.

Co powodowało ten niepokojący stan rzeczy?

Braki w planowaniu

Otóż wojewódzkie ogniwa spółdzielczości pracy często planują mechanicznie, nie uwzględniając potrzeb terenowych i nie biorąc pod uwagę sezonowości. Tak np. do Spólnoty Pracy w Łodzi jeszcze w końcu czerwca wpływały wiosenne palta damskie tylko dlatego, że — jak tłumaczy Związek Branżowy Odzieżowy — w planie II kwartału figurowała pozycja 16.000 palt. Planujący „zapomnieli" o tym, że wiosenne palta potrzebne są na marzec i kwiecień, że zatem należało produkcję zaplanować na I kwartał. Rezultat? Palta muszą czekać w magazynach Spólnoty do następnego sezonu.

Asortyment i jakość

W magazynach Spólnoty leży również około 300 tysięcy jednostek odzieżowych kretonowych. Zdawałoby się, że ten towar powinien znaleźć natychmiastowy zbyt w sezonie letnim... Lecz na 40 tysiącach sztuk powtarzają się tylko 3 wzory — jeden wzór szlafroka i 2 wzory sukienek. Jasna rzecz, że wobec tego placówki detaliczne nie chcą przyjmować tej produkcji w większych ilościach wiedząc, iż nie będzie miała powodzenia. Podobnie jest ze standartowymi sukienkami dziecięcymi.

Na aparacie dystrybucyjnym drobnej wytwórczości mści się w ten sposób fałszywa tendencja do produkowania w spółdzielniach pracy na sposób fabryczny, seryjnie. „Dubluje" ona w ten sposób przemysł kluczowy (przy znacznie droższej robociźnie) zamiast nastawiać produkcję na mniejsze serie i bardziej urozmaicony asortyment, a więc na bardziej pożądane przez klienta towary.

Wykonawstwo w drobnej wytwórczości wykazuje i inne błędy, graniczące nieraz ze szkodnictwem. Na składach we Wrocławiu znajdujemy 8 tysięcy par letnich pantofli tzw. „wiatrówek", które nie znajdują zbytu, ponieważ są za ciężkie. Do ich wyrobu użyto podeszwy kruponowej, której brak odczuwamy przy produkcji obuwia zimowego. Jawne marnotrawstwo.

W magazynach Spólnoty są również poważne remanenty, spowodowane złą jakością produkcji. Tak więc spółdzielnia metalowa w Lublinie dostarczyła Spólnocie wanienki blaszane z dnami klejonymi zamiast lutowanymi i wózki dziecięce wyłożone na spodzie tekturą, zamiast dyktą. W Spólnocie leżą krzesełka dziecięce łatwo łamliwe, wieszaki stojące, z popękanego, nieheblowanego drzewa

Przyczyny tak niskiej jakości tych towarów często tkwią w złym zaopatrzeniu spółdzielni pracy przez centrale handlowe. Np. Centrala Tekstylna narzuca niejednokrotnie placówkom produkcyjnym tkaniny złej jakości.

Wpływ na jakość towaru posiada również transport i magazynowanie. Żaden z dystrybutorów nie zakupi pantofli, które spółdzielnia pracy dowiozła do magazynu Spólnoty w workach, nie zakupi też ubrań, które magazynowane są w stertach, bo towar taki nie nadaje się do sprzedaży bez uprzedniego przeprasowania.

W pogoni za łatwizną

W magazynach Spólnoty jest jednak wiele towarów, które mają pełne możliwości zbytu, jak na przykład odzież ochronna, na którą czekają zakłady pracy, a której w samej tylko Łodzi leży ponad 60 tysięcy sztuk.

Tutaj źle działa mechanizm dystrybucyjny Spólnoty Pracy, zaznacza się nieudolność w przerzutach towarów.

Nie są bez winy i inne placówki handlu detalicznego. W kwietniu i maju br. Miejski Handel Detaliczny wykonał swój plan odbioru wyrobów spółdzielczości pracy w 55 procentach, Centrala Spółdzielni Rolniczych w 63 procentach, PDT w 69 procentach, Związek Spółdzielni Spożywców w 93 procentach.

Dystrybutorzy niechętnie zabierają z centrali drobne artykuły, jak na przykład sandałki dziecięce, wkładki do obuwia, pilniczki, zgrzebła, grabie, wyroby gospodarstwa domowego itp.

„To nie są towary „chodliwe" — twierdzą dystrybutorzy. Tym czasem brak tych właśnie towarów dawał się we znaki na rynku. Tak np. znana sprawa braku sznurowadeł i bawełny do cerowania została załatwiona dopiero po sygnałach prasy.

Spólnota Pracy w wielu wypadkach wykazała, że istnieje zbyt na wyroby uznane za rzekomo „niechodliwe". Wyjechała na przykład na wieś z wyrobami kretonowymi, których nie chciały odbierać PZGS-y i towary te w kilkunastu miasteczkach na jarmarkach i w PGR-ach zostały natychmiast rozprzedane.

Jak z tego wynika i centrale dystrybucyjne niedostatecznie wnikliwie badają zapotrzebowanie, niedostatecznie dbają o potrzeby konsumenta.

Drogi do naprawy sytuacji

Usprawnianie dystrybucji na odcinku drobnej wytwórczości należy rozpocząć od planowania jej produkcji.

Kwartalne plany operatywne drobnej wytwórczości muszą być uzgadniane z dystrybutorami, a przede wszystkim ze Spólnotą Pracy — w oparciu o dokładną znajomość rynku miejscowego.

Spółdzielnie pracy muszą dążyć do jak największego urozmaicenia asortymentu oraz do podniesienia jakości produkcji. Muszą one również zdać sobie sprawę z tego, że walka o obniżenie kosztów własnych jest jednym z naczelnych zadań chwili obecnej, muszą zrozumieć, że wyroby ich, wyprodukowane po cenie rażąco odbiegającej od cen przemysłu kluczowego — nie znajdą zbytu.

Aby pomóc spółdzielniom w zrozumieniu tego zagadnienia konieczne jest, by Spólnota Pracy zerwała z dotychczasowym liberalizmem — z przyjmowaniem każdej nadesłanej produkcji

Należy przy tym — dla usprawnienia obrotu — skrócić drogę od producenta do odbiorcy i dać dystrybutorom detalicznym możność bezpośredniego zamawiania towarów i odbierania ich od zakładów drobnej wytwórczości znajdujących się na miejscu.

Niemniej Spólnota Pracy powinna rozszerzyć sieć swych hurtowni, co ułatwi jej kontakt ze spółdzielniami pracy i z dystrybutorami; powinna wzmocnić swój aparat brakarski i zapewnić odpowiednie warunki opakowania, transportu i przechowywania masy towarowej w swych magazynach.

Z kolei warto, by centrale dystrybucyjne uświadomiły sobie, że drobna wytwórczość ma uzupełniać produkcję przemysłu kluczowego i zaopatrywać rynek w szeroki wachlarz artykułów przemysłowych. Ich obowiązkiem jest przeto zaspokajać potrzeby tego rynku, nie upraszczając sobie zadania przez wybieranie tylko najbardziej chodliwych towarów.

Dotychczasowa sytuacja na odcinku rozprowadzania produkcji drobnego przemysłu prowadzi do złych następstw: do marnotrawstwa grosza publicznego, a nawet do finansowych kłopotów w wielu zakładach drobnej wytwórczości. Dzieje się to w okresie, gdy wzrastająca stopa życiowa mas pracujących powoduje wzmożone zapotrzebowanie na wiele artykułów przemysłowych, które powinien dostarczać drobny przemysł.

Aktyw gospodarczy drobnej wytwórczości musi uczynić wszystko, by w jak najszybszym czasie usunąć powstałe niedociągnięcia.

Warunkiem sprawnego wykonania przez drobny przemysł ogromnych zadań nakreślonych w planie 6-letnim jest prawidłowe, wnikliwe planowanie produkcji i zharmonizowanie jej ze zbytem przede wszystkim na miejscowym rynku.

Produkcja drobnej wytwórczości rośnie w niezwykle szybkim tempie. Świadczy o tym chociażby fakt, że w II kwartale br. była ona niemal dwukrotnie większa niż w tym samym okresie 1950 r. Ale rezerwy drobnej wytwórczości są jeszcze ogromne. Dla ich prawidłowego uruchomienia, dla usprawnienia planowania produkcji i zbytu konieczne jest, by prezydia wojewódzkich i miejskich rad narodowych oraz wojewódzkie komisje planowania gospodarczego sprawowały nie tylko formalne zwierzchnictwo nad drobną wytwórczością, lecz roztoczyły nad nią rzeczywistą, stałą, systematyczną opiekę i kontrolę.

Ponadplanową produkcję wartości 10 milionów zł dała już młodzież polska dla uczczenia Zlotu w Berlinie

(f) Ponadplanową produkcję wielomilionowej wartości daje młodzież we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia III Światowego Zlotu młodych bojowników o pokój. Zapał i entuzjazm, z jakim młodzież przystąpiła do realizacji zobowiązań, sprawiły, że wiele z nich wykonano przed terminem i z nadwyżką. Według meldunków, jakie napływają do Zarządu Głównego ZMP, zobowiązania zrealizowane już przez około 300 tysięcy młodzieży przedstawiają wartość 10 milionów złotych.

We współzawodnictwie przedzlotowym na Dolnym Śląsku bierze udział ponad 60 tysięcy młodzieży miast i wsi.

Dziesiątki brygad młodzieżowych spawaczy, stolarzy i ślusarzy wrocławskiego „Pafawagu", przez wzmożenie wydajności pracy o około 10 procent, dało już Państwu dodatkową produkcję wartości 300 tysięcy zł.

Członkowie brygady Bronisława Szulca, delegata na Zlot w Berlinie z kopalni im. Thoreza w Wałbrzychu, przekroczyli już swoje zobowiązanie o 36 procent, dając wiele ton węgla ponad plan.

Poważne wyniki przy wykonywaniu zobowiązań zlotowych osiąga również młodzież woj. krakowskiego. Młodzieżowa trójka murarska w składzie: J. Świnoga, K. Hołda, S. Płowas, pracująca przy budowie osiedla A-Zachód w Nowej Hucie dla uczczenia Zlotu ułożyła w dniu 26 bm. 16.720 szt. cegieł, co stanowi około 5 dziennych norm pracy. Sukcesem tym trójka, której członkowie pracowali dotychczas w charakterze podręcznych, rozpoczęła samodzielną pracę murarzy.

Junacy 43 brygady „SP" im. A. Stachanowa, pracujący na terenie woj. krakowskiego, zameldowali o wykonaniu w dniu 27 bm. planu pracy II turnusu na 28 dni przed terminem. Dało to ponad 232 tysiące złotych oszczędności.

W woj. łódzkim o całkowitej realizacji zobowiązań zlotowych jedna z pierwszych zameldowała młodzieżowa brygada remontów szybkościowych z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Z poważną nadwyżką wykonali zobowiązania zlotowe młodzi robotnicy Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie.

Około 20 tysięcy młodzieży woj. gdańskiego zrealizowało już 800 indywidualnych i zespołowych zobowiązań wartości ponad 1.200 tysięcy zł.

Występy młodzieżowych zespołów artystycznych w Warszawie

Przed wyjazdem na Światowy Zlot młodych bojowników o pokój w Berlinie młodzieżowe zespoły artystyczne i soliści rozpoczęli cykl występów w Warszawie.

Występy poszczególnych zespołów wykazały wysoki poziom artystyczny. Publiczność przyjmowała młodych wykonawców bardzo serdecznie. Dochód z koncertu przeznaczony został na Fundusz Solidarnościowy.

*

W dniu 29 bm. odbył się w Teatrze na Wyspie w Łazienkach drugi występ młodzieżowych zespołów artystycznych. W wykonaniu programu — poza zespołami, które wystąpiły na pierwszym pokazie — wzięły udział chór Młodzieżowego Domu Kultury i zespół „Pafawagu" z Wrocławia.

Podziękowanie górników angielskich za troskliwą opiekę w polskich sanatoriach

(f) Na zaproszenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników przybyło do Polski 10 chorych na pylicę górników angielskich, których skierowano na miesiąc na leczenie w sanatorium w Szczawnicy i Zakopanem. Przed wyjazdem z Polski górnicy, w rozmowie z przedstawicielem PAP, wyrazili uczucie gorącej wdzięczności dla polskich mas pracujących za umożliwienie im leczenia w Polsce.

„Po kuracji w sanatorium czuję się o wiele lepiej — oświadczył G. Morgan z Coventry. — Polscy towarzysze podali mi pomocną dłoń, dzięki czemu mogłem się leczyć we wspaniałym sanatorium, jakie stoi do dyspozycji waszych górników. U nas w Anglii choruje na pylicę 35 tysięcy górników, ale nie ma dotychczas ani jednego sanatorium, prewentorium, czy innego podobnego zakładu leczniczego.

Związkowcy skandynawscy o pobycie w Polsce

(f) Grupy związkowców skandynawskich, które przebywały w Polsce w okresie od 2 do 17 lipca br., przekazały Centralnej Radzie Związków Zawodowych podziękowania za umożliwienie im zwiedzenia naszego kraju. W podziękowaniach goście wyrażają podziw dla wielkich osiągnięć narodu polskiego w socjalistycznym budownictwie.

Nowa maszyna z NRD przyspiesza produkcję nawozów sztucznych

(d) We Wrocławskich Zakładach Przemysłu Fosforowego zastosowano przy produkcji superfosfatu — nową maszynę, dostarczoną z NRD, która łącząc prace koparki mechanicznej i transportera, zastępuje prace ok. 40 robotników.

Maszyna wykonuje 2 rodzaje prac. Stosowanie maszyny przy przerzucaniu hałd wyprodukowanego nawozu skraca czas dojrzewania superfosfatu z 21 do 10 dni. Może być ona również używana do ładowania nawozu do wagonów.

Tysiące osób zgłaszają się na krwiodawców

(a) Popularyzowane przez Polski Czerwony Krzyż krwiodawstwo znajduje coraz pełniejsze zrozumienie wśród społeczeństwa.

W okresie od 1 czerwca do 15 lipca br. liczba krwiodawców zwiększyła się blisko dwukrotnie, osiągając 30 tys.

Wraz z nieustannym wzrostem liczby krwiodawców, powiększa się liczba ośrodków lekarskich, które zajmują się badaniem, przetaczaniem i konserwowaniem krwi oraz opiekują się krwiodawcami.

Nowe, wzorowo wyposażone w nowoczesny sprzęt stacje przetaczania krwi powstały m. in. w Morągu, Kętrzynie, Mrągowie, w Grudziądzu, Toruniu, Włocławku i Inowrocławiu.

Pociągi wyposażone w nowoczesne urządzenia umożliwiają mechanizację robót drogowych w kolejnictwie

(a) Wraz z budową nowych linii kolejowych i przebudową już istniejących, stale postępuje naprzód mechanizacja kolejowych robót drogowych. Prace te do niedawna należały do najcięższych na PKP. Wykonywano je od początku do końca ręcznie, posługując się jedynie prymitywnymi narzędziami, jak łopata, świder, łom żelazny itd.

Obecnie, dzięki doświadczeniom radzieckim oraz dzięki pracom polskich inżynierów zmontowano pierwsze specjalne pociągi robocze, służące do wykonywania prac drogowych. Pociągi te wyposażone są w pługi, które usuwają stare nasypy kolejowe i równają nowe. Specjalne maszyny zaciosują podkłady, dźwigi zaś układają podkłady i szyny na torze itp.

Urządzenia te i warsztaty mieszczące się w pociągach umożliwiają całkowitą mechanizację prac drogowych i eliminują ciężką pracę fizyczną. Dzięki zastosowaniu pociągów roboczych wydajność pracy przy budowie lub przebudowie torów wzrasta o 48%, koszty własne zaś zmniejszają się o 25%.

Pierwsze dwa pociągi do wykonywania robót drogowych pracują w Krakowskiej Dyrekcji Kolei Państwowych. Podobne pociągi otrzymają w przyszłości wszystkie dyrekcje okręgowe kolei.

„Przewodnik przodującego tkacza"

(a) Nakładem Państwowego Wydawnictwa Technicznego ukazała się książka pt. „Przewodnik przodującego tkacza", zawierająca wskazówki i wytyczne niezbędne dla każdego tkacza, pracującego w przemyśle włókienniczym. Autorami książki są dwaj włókniarze łódzcy: A. Aniołkiewicz i H. Zajkiewicz. Książka zawiera wiele ilustracji zapoznających z właściwymi metodami pracy w przemyśle włókienniczym. Wiele uwagi autorzy książki poświęcili zapoznaniu czytelnika z doświadczeniami radzieckich nowatorów produkcji: Czutkicha, Kowalowa i Korabielnikowej oraz sposobom wprowadzenia ich metod w polskim przemyśle włókienniczym.

Ponad 45 tysięcy analfabetów nauczono czytać i pisać w woj. łódzkim

(f) Z okazji zakończenia nauczania zarejestrowanych analfabetów z terenu woj. łódzkiego, we wsi spółdzielczej Gałkówek, pow. Brzeziny, zorganizowano uroczystość, na którą przybył Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem — tow. min. Stefan Matuszewski, delegaci ze wszystkich powiatów i miast województwa oraz mieszkańcy z okolicznych wiosek.

Podsumowując wyniki akcji nauczania analfabetów, przewodniczący Woj. Rady Narodowej Grochalski stwierdził, że w woj. łódzkim nauczono czytać i pisać 45.322 osoby. M. in. uni jednego analfabety nie ma już w 106 spółdzielniach produkcyjnych, 123 PGR-ach i 299 zakładach pracy.

Na polach spółdzielni produkcyjnej Wietlin

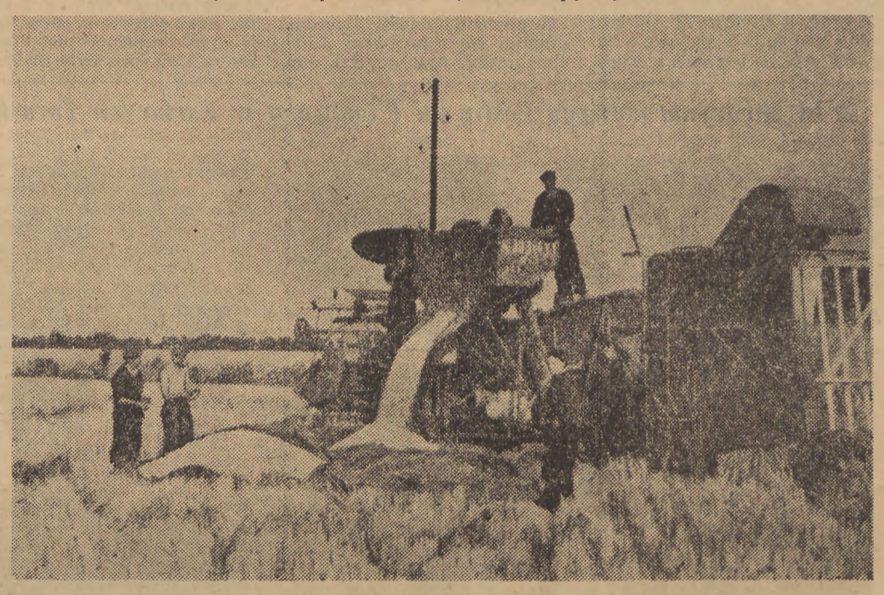

Dzięki wykorzystaniu nowoczesnego kombajnu produkcji radzieckiej członkowie młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej Wietlin nr 1 szybko i sprawnie przeprowadzają sprzęt zbóż. Na zdjęciu — kombajn S-4 przy sprzęcie pszenicy.

Coraz to nowe typy maszyn na polach radzieckich

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

P. Kuczumow

Laureat Nagrody Stalinowskiej
Wiceminister Rolnictwa ZSRR

Potężne socjalistyczne rolnictwo w Związku Radzieckim jest najbardziej przodującym i najbardziej zmechanizowanym rolnictwem na świecie.

Bogate wyposażenie rolnictwa radzieckiego w sprzęt techniczny jest wynikiem industrializacji kraju i zwycięstwa ustroju kołchozowego.

Mechanizacja procesów produkcji rolnej była i nadal jest przedmiotem szczególnej troski partii bolszewickiej i rządu radzieckiego. Jedną z przyczyn szybkiej odbudowy i dalszego rozkwitu rolnictwa radzieckiego po wojnie jest fakt, że kołchozy wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt techniczny.

W latach pięciolatki powojennej, nie tylko uzupełniono olbrzymie straty w parku maszynowym, wyrządzone przez najeźdźców hitlerowskich, lecz osiągnięto znacznie wyższy poziom mechanizacji rolnictwa, niż w okresie przedwojennym.

Ponad pół miliona traktorów — w ciągu pięciolatki powojennej

W ciągu pięciu lat rolnictwo radzieckie otrzymało 536 tys. traktorów (w przeliczeniu na jednostkę o mocy 15 KM), 93 tys. kombajnów zbożowych, 341 tys. pługów traktorowych, 254 tys. siewników traktorowych, 249 tys. kultywatorów traktorowych i wiele innych maszyn, stosowanych przy orce, siewie i żniwach. W 1950 r. w kołchozach zaorano przy pomocy traktorów ponad 90 procent czarnych ugorów i ziemi pod oziminę.

Przy pomocy kombajnów zebrano uprawy zbożowe z połowy całej powierzchni zasiewu w kołchozach. Znacznie wzrósł stopień mechanizacji w produkcji pasz i prac przy sadzeniu ochronnych pasów leśnych wymagających znacznego nakładu sił. Dla wzrostu stopnia mechanizacji charakterystyczne jest zwłaszcza powiększenie się ilości robót wykonanych przy pomocy traktorów w przeliczeniu na ha ziemi ornej. W 1950 r. ośrodki maszynowe wykonały w kołchozach przeciętnie o 44 proc. więcej robót traktorowych na każdy ha ziemi ornej, niż w r. 1940.

Rolnictwo radzieckie otrzymuje w latach powojennych maszyny o wyższej wydajności i bardziej oszczędne. Ośrodki maszynowe wyposaża się przeważnie w traktory gąsienicowe z silnikami Diesla. Nowe traktory DT-54, KD-35, ChTZ-7, S-80, nadają się do szerokiego stosowania przy uprawie roślin zbożowych, technicznych, warzyw, pasz itd. Traktory z silnikami Diesla zużywają mniej paliwa, co obniża koszta ich stosowania.

Park kombajnów uzupełniony został nowymi kombajnami samobieżnymi i przyczepowymi o dużej wydajności, zapewniającymi wysoką jakość zbiorów. Wprowadzono również kombajny do uprawy lnu i bawełny. W ostatnich latach przemysł radziecki produkuje bardziej udoskonalone typy pługów traktorowych, kultywatorów, maszyn do oczyszczania ściernisk i siewników. Wykonano konstrukcje maszyn i narzędzi rolniczych, zawieszonych przy traktorach. Mają one znaczną przewagę nad przyczepowymi. Nastawia je traktorzysta przy pomocy mechanizmu hydraulicznego. Stosowanie tych maszyn ułatwia pracę, ogranicza liczbę obsługi, ulepsza jakość uprawy roli. Do produkcji ich zużywa się znacznie mniej metalu.

Maszyny i narzędzia najnowocześniejszej konstrukcji

W latach pięciolatki powojennej zorganizowano produkcję 150 typów nowych maszyn rolniczych. W r. 1950 przeszło państwową próbę techniczną ponad 250 typów i marek maszyn. W roku bieżącym przeprowadza się próby znacznej liczby nowych maszyn rolniczych.

Przemysł budowy maszyn rolniczych w ZSRR, w przeciwieństwie do przemysłu krajów kapitalistycznych, związany jest nierozerwalnie z przodującą agronomią. Każda nowowprowadzona maszyna ma zapewnić zastosowanie postępowych metod agrotechnicznych, które prowadzą do zwiększenia żyzności gleby, urodzajności i dalszego wzrostu kultury pracy kołchoźników.

Najwyższy stopień mechanizacji osiągnięty został w produkcji roślin zbożowych. Dla uprawy roślin zbożowych produkuje się prawie wszystkie niezbędne maszyny i narzędzia. Są to przeważnie maszyny nowe, przy tym o udoskonalonej konstrukcji. Pługi traktorowe z przedpłużkami orzą głęboko, przy tym we właściwy sposób przewracają i drobią odcinany płat roli.

Nowoczesne kultywatory i maszyny do oczyszczania ściernisk, dobrze uprawiają czarne ugory, rolę pod ozime, zapewniają oczyszczenie we właściwym czasie ściernisk. Siew wykonuje się przy pomocy siewników zbożowych i zbożowo-trawiastych. Skonstruowano nowe siewniki traktorowe dla siewu wąsko-rzędowego. Siewnik taki podwyższa plony upraw zbożowych o 10—12 procent. Produkuje się maszyny do siewu roślin okopowych systemem szachownicowym. Kombajny radzieckie zaopatrzone są w specjalne urządzenia do zbierania słomy i plew. Zmniejsza to zużycie energii przy zbieraniu słomy i plew, oraz pozwala połączyć żniwa z jednoczesnym oczyszczaniem ścierniska, co zgodne jest z wymogami przodującej agrotechniki.

Skonstruowano maszyny do oczyszczania, suszenia i załadowania zboża bezpośrednio na tokach w polu, maszyny do zbierania z pól słomy i plew. Użycie tych maszyn 10—12-krotnie zmniejsza ilość zatrudnionej siły roboczej. Dzięki stosowaniu wymienionych maszyn sprzęt upraw zbożowych jest całkowicie zmechanizowany.

Dalszy rozwój bazy materialno - technicznej socjalistycznego rolnictwa zmierza do szybszego zakończenia kompleksowej mechanizacji robót rolnych na podstawie stosowania systemu maszyn, zapewniającego konsekwentną mechanizację procesów produkcji na wszystkich jej szczeblach.

W Związku Radzieckim podstawowa ilość nowoczesnego sprzętu technicznego — traktory, kombajny i inne maszyny rolnicze — skoncentrowana jest w państwowych ośrodkach maszynowo - traktorowych (MTS). Środki produkcji należą do państwa, lecz wykorzystywane są przez kołchozy na zasadzie umów zawieranych przez MTS z każdym kołchozem.

MTS odgrywają wielką rolę w gospodarce kołchozowej. Przed wojną ośrodki maszynowe wykonywały w kołchozach około 90 różnego rodzaju prac, a w r. 1950 — 170. W r. 1951 jeszcze bardziej wzrasta ich rola i odpowiedzialność w dalszym potężnym rozwoju produkcji rolnej. MTS mają do wykonania w kołchozach 90—95 procent całej orki, 71 procent siewu jarych i 81 procent siewu ozimych. Kombajny MTS mają sprzątnąć w kołchozach 58 proc. upraw zbożowych, 82 proc. słonecznika. Poważnie wzrasta stopień mechanizacji w uprawie bawełny i buraka cukrowego. W takich połaciach kraju, jak Północny Kaukaz, Nizina Nadwołżańska, Syberia, Południowa Ukraina poziom mechanizacji rolnictwa kołchozowego jest znacznie wyższy od podanych wyżej przeciętnych wskaźników. Wszystkie podstawowe roboty rolne wykonywane są tu przez ośrodki maszynowe.

W szybkim tempie wzrasta zakres i rodzaje prac wykonywanych przez MTS w dziedzinie obsługi kołchozowej hodowli bydła (sianokosy, silosowanie pasz, ulepszanie łąk i pastwisk, mechanizacja robót pracochłonnych na farmach hodowlanych), w dziedzinie sadzenia ochronnych pasów leśnych, budowy stawów i zbiorników wodnych. Ogólny zakres robót traktorowych wykonywanych przez MTS wzrasta w 1951 r. o prawie 20 proc. w porównaniu z r. 1950.

10 tys. brygad traktorowych pracuje według harmonogramu godzinowego

Traktorzyści, kombajnerzy i maszyniści MTS w coraz większym stopniu wykorzystują doświadczenia stachanowców przemysłu socjalistycznego.

Ponad 10 tys. brygad traktorowych na Ukrainie, w Północnym Kaukazie, na Syberii i w innych terenach Związku Radzieckiego, pracowało w r. 1950 według harmonogramu godzinowego. Praca według tej metody zapewnia najwyższą wydajność maszyn na godzinę, wykorzystanie dla produkcji każdej minuty w ciągu zmiany roboczej, zapobiega przestojom.

Obecnie w ośrodkach maszynowych rozwinęło się współzawodnictwo socjalistyczne o pomyślne wykonanie planu na 1951 rok. Z inicjatywy traktorzystów z brygady traktorowej Bohatera Pracy Socjalistycznej Iwana Buniejewa z Małorosyjskiej MTS w Kraju Krasnodarskim, pracownicy ośrodków maszynowych współzawodniczą o wysokie plony, o wyższą wydajność maszyn, obniżenie kosztów wykonywanych robót drogą oszczędniejszego zużycia paliwa, części zapasowych i innych materiałów, o przedłużenie okresu pracy traktorów bez remontu.

Partia bolszewicka i rząd radziecki udzielają rolnictwu ogromnej, nieustannie rosnącej pomocy, wyposażając ośrodki maszynowe w nowy sprzęt techniczny dla mechanizacji pracy we wszystkich dziedzinach produkcji rolnej. Wzrost stopnia mechanizacji produkcji rolnej jest jednym z głównych warunków pomyślnej realizacji wspaniałego stalinowskiego programu potężnego rozwoju rolnictwa.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Oczekujemy decyzji

Dostarczanie węgla do kotłowni w Zakładach Tłuszczowych „Schicht" jest wąskim gardłem całego oddziału. Aby nadążyć z obsługą kotłów, 10 robotników zajmuje się wyłącznie transportem węgla do kotłowni. Praca ich jest bardzo ciężka, oparta na starych i prymitywnych metodach. Nic też dziwnego, że kotłownia znajduje się pod szczególną opieką naszego klubu racjonalizatorów. Zwrócono uwagę na możliwości zastąpienia ręcznego transportu węgla specjalnym transportem mechanicznym. Dwaj technicy, Kazimiera Marauda i Bogusław Mróz, złożyli na początku marca br. projekt budowy bunkra węglowego. Po zastosowaniu tego usprawnienia zaoszczędzonoby rocznie 500 tys. złotych. Lecz niezbadane są drogi biurokracji. Komisja zakładowa przesłała wniosek do Centralnego Zarządu Przemysłu Tłuszczowego, ten do Głównego Instytutu Przemysłu Rolnego i Spożywczego, ten z kolei do Centralnego Biura Projektów.

Po 4 miesiącach wniosek odbył drogę powrotną: Biuro Projektów do Głównego Instytutu, ten do Centralnego Zarządu, skąd odesłano go do naszej fabryki. Żadna z wymienionych instytucji nie wydała decyzji, żadna z nich nie zainteresowała się bliżej naszym projektem.

Nasz klub racjonalizatorów nie może się pogodzić z takim załatwianiem sprawy. Od Centralnego Zarządu oczekujemy zdecydowanych posunięć i konkretnych odpowiedzi.

Jeśli bunkier węglowy jest pożytecznym usprawnieniem, należy go w naszej fabryce szybko zastosować.

S. WÓJCICKI
Fabryka Schicht
Warszawa

W Zamczysku niszczeje złom

Na terenie bazy „Paged" przy Państwowym tartaku Zamczysko Nr 11 w powiecie sochaczewskim na obszernym placu leży około 70 ton różnego rodzaju złomu. Zużyte parowozy, lokomobila tartaczna, stosy podwozi, podkładów żelaznych i szyn, leżą od lat i rokrocznie złomu przybywa. Leżący złom zaczyna już porastać krzewami i zielskiem i za rok lub dwa całkowicie zarośnie.

Kierownictwo bazy „Paged" zwracało się niejednokrotnie do Centrali Złomu w Warszawie z prośbą o zabranie złomu, który niszczeje i opróżnienie placu (gdyż jest on potrzebny do rozbudowy bazy), ofiarując swą pracę przy załadowaniu złomu na kolejkę. Centrala nie kwapi się jednak z zabraniem złomu. Zresztą nie tylko złom leży w Zamczysku bezużytecznie.

Na terenie tartaku Nr 11 w Zamczysku stoi nieczynna heblarka do drzewa. Stoi ona na środku szopy — dawnej stolarni, zawalona deskami i różnymi odpadkami drzewnymi i dziś jest już ledwie widoczna. Maszyną tą „opiekuje się" Rejon Lasów Państwowych w Siedlcach. Jak wygląda ta opieka, widać po zardzewiałej maszynie.

Według oświadczeń kierownika tartaku oraz wizytujących inspektorów, heblarka jest tartakowi Nr 11 niepotrzebna.

Na pewno przydałaby się jednak innemu tartakowi.

JAN KOBER
Kampinos

Kiedyż otrzymamy narzędzia?

Brygadzista grupy sprzętu budowy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, ob. Szpaderski kilkakrotnie składał do kierownictwa budowy i wydziału zaopatrzenia zapotrzebowanie na narzędzia takie, jak komplet kluczy nasadkowych, płaskich i sztorcowych, wiertła do wiertarek różnego kalibru i wiele innych. Niestety dotychczas bezskutecznie.

Ponadto o braku tych narzędzi mówiło się na trzech z kolei naradach branżowych. Na ostatniej naradzie przedstawiciel rady zakładowej tow. Sokolnicki, poinformował robotników, że sprawą tą miał się zająć główny kierownik robót. Zajmuje się nią do tej pory, lecz bez rezultatu.

A tymczasem kierownictwo budowy nieraz rozgoryczone jest na brygadzistę grupy sprzętu lub na poszczególnych mechaników, gdy z powodu uszkodzenia maszyny zdarzy się kilkuminutowy postój.

Ale czy kierownictwo nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo rozgoryczona jest grupa sprzętu za niesprowadzenie do tej pory narzędzi koniecznych do reperacji maszyn?

JAN KAPAŁA
Fabr. Samochodów Osob.
Żerań

Maszyny czekały na „lepsze czasy"

W ostatnich miesiącach Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Warszawa Nr 4 przejęło z rąk prywatnych stolarnię mechaniczną przy ul. Grójeckiej nr 60/62 w Warszawie.

Aktywiści nowej załogi stolarni zainteresowali się pewnym składzikiem o powierzchni ok. 9 metrów kwadr. znajdującym się obok. Drzwi składziku były zamknięte na skobel opleciony drutem. Poprzez szpary widać było pewne drobiazgi, które zaintrygowały załogę.

Po uzyskaniu zezwolenia w Wydziale Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. stoł. Warszawy otwarto skład, wkroczono do środka i znaleziono: sześć motorów elektrycznych, strugarkę grubościową, frezarkę do drewna, kijarkę (tokarkę stolarską), 10 sztuk pił tarczowych, frez tarczowy, drut pocynkowany, piec trocinowy, wagę dziesiętną, 4 pasy parciane. Przedmioty te leżały stłoczone na miejscami przegniłej, a miejscami wyschniętej mierzwie — przypuszczalnie skład był kiedyś chlewikiem.

Znalezione rzeczy są bardzo cenne. Pieczołowicie zaopiekowano się nimi. Będą w najbliższym czasie dobrze służyć realizacji naszego planu produkcyjnego. Niestety, obecnie wymagają poważnej naprawy. Zbyt długo były przechowywane w złych warunkach.

Ustalono, że wszystkie te przedmioty zostały w miesiącu grudniu 1948 roku zajęte ówczesnemu właścicielowi za podatki przez Oddział XIV Urzędu Skarbowego. Po pewnym czasie przedsiębiorca ów sprytnie „zamelinował" je w chlewiku. Na co liczył — niewiadomo. W każdym razie obecnie maszyny służyć będą, dzięki czujności i inicjatywie załogi — produkcji.

A. ŻMICHOWSKI
ZBMW-4 Warszawa

Naród vietnamski buduje nowe życie

Jan Raciborski

Od czasu gdy latem 1945 r. proklamowana została Demokratyczna Republika Vietnamu, patrioci tego kraju toczą zaciętą walkę przeciw imperialistom francuskim wspomaganym przez USA. 90 procent obszaru Republiki z 18 milionami mieszkańców zostało wydarte spod władzy interwencyjnego francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Żołdacy francuskiego korpusu ekspedycyjnego kontrolują tylko większe miasta na wybrzeżu morskim.

Ostatnio armia ludowa osiągnęła poważne sukcesy w rejonie Miń Biń w północnym Vietnamie. Według Vietnamskiej Agencji Informacyjnej, w ciągu jednego miesiąca interwenci francuscy stracili w tym rejonie 6.200 żołnierzy w zabitych, rannych i jeńcach.

1200 rekrutów, zwerbowanych przez francuskich kolonizatorów przeszło na stronę armii ludowej. Dzięki zwycięstwu w rejonie Miń Biń pokrzyżowany został plan nieprzyjaciela obliczony na zniszczenie letnich plonów ryżu. Poważne ciosy zadano również interwentom w południowej części kraju, na północ od Sajgonu.

W walce o wolność

Bohaterska postawa armii ludowej i całego narodu Vietnamu jest rezultatem przeświadczenia o słuszności tej walki. Lud Vietnamu „dobrodziejstw" władzy imperialistów francuskich doświadczał w ciągu przeszło 80 lat ich panowania.

Na obszarach okupowanych jeszcze przez korpus ekspedycyjny walczą partyzanci, którzy zadają wrogowi poważne straty, dezorganizują dostawy wojskowe, likwidują kolaboracjonistów itd. Przykładem bohaterstwa może być czyn robotnicy Pham Thi Lien, która 19 maja 1951 r. dla uczczenia 61 rocznicy urodzin Prezydenta Ho Szimina podpaliła wojskowe składy materiałów pędnych w Turane, niszcząc 3 miln. litrów benzyny i 160 tys. litrów nafty.

Bestialstwa imperialistów

Imperialiści francuscy grabili w Vietnamie kauczuk, węgiel, ołów, wolfram, cynk, ryż itd., uzyskując rokrocznie przeciętnie 6 miliardów dolarów dochodu. Chęć kontynuowania tej grabieży jest główną przyczyną krwawej interwencji przeciwko walce narodowo-wyzwoleńczej narodu Vietnamu. Do walki tej rzucają imperialiści coraz to nowe szeregi synów ludu francuskiego. Oprócz tego do korpusu ekspedycyjnego werbują hitlerowców, rozbitków Kuomintangu, andersowców itp. Według informacji dezerterów niemieckich 65 procent składu osobowego korpusu stanowią byli żołnierze hitlerowscy.

Imperialiści francuscy w niczym nie ustępują zbrodniarzom amerykańskim z Korei i hitlerowcom. Samoloty francuskie bombardują spokojne wsie zrzucając bomby napalmowe. Ludność jest w bestialski sposób mordowana, całe wsie palone. Żołnierze armii ludowej Vietnamu wzięci do niewoli są torturowani, głodzeni i rozstrzeliwani. Natomiast w ciągu ostatnich 8 miesięcy na apel francuskich organizacji postępowych, ludowy rząd Vietnamu zwolnił przeszło 700 jeńców wojennych, którzy powrócili do Francji.

Wszystkie ugrupowania polityczne Vietnamu umacniają jedność narodu w szeregach Vietnamskiego Zjednoczonego Frontu, Lien-Vietu, którego naczelnym hasłem jest wyzwolenie kraju. Walka ta, obok walki zbrojnej, toczy się również na froncie gospodarczym, froncie narodowego budownictwa prowadzonego w myśl hasła „wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa".

90 procent ludności Vietnamu zajmuje się rolnictwem. Chłop vietnamski był wyzyskiwany przez obszarników i kolonizatorów francuskich, którym oddawał w formie opłat dzierżawnych przeszło dwie trzecie plonu swej pracy. Resztę plonu niszczyły bardzo często powodzie.

Pierwszym więc zadaniem, jakie postawił sobie rząd ludowy Vietnamu było polepszenie sytuacji chłopstwa. Rząd wprowadza w życie reformy, których celem na obecnym etapie jest, jak to określił sekretarz generalny Vietnamskiej Partii Robotniczej (Laodong) — Truong Szin — zacieśnienie sojuszu z chłopstwem i zniesienie feudalnej eksploatacji. Czynsz dzierżawny został zmniejszony o 25 procent. Zakazaną została lichwa. Państwo udziela poważnych kredytów chłopom. Podatki zostały zmniejszone.

Wszystkie ziemie należące do obcych kolonizatorów i zdrajców narodu zostały przekazane chłopom vietnamskim. Należące do chłopów danej wsi lub gminy tzw. grunty gminne, które zagarnęli dawniej obszarnicy — zostały odebrane i rozdzielone między chłopów. Rząd przeprowadza wielkie prace przy naprawie zbiorników wodnych i systemu nawadniania. Dekret z 1947 roku postanawia, że każdy obywatel Vietnamu, w wieku powyżej 18 lat może otrzymać 3 ha z gruntów stanowiących własność państwa, pod warunkiem że będzie je sam uprawiał. Po dwóch latach grunt staje się własnością uprawiającego.

Sukcesy gospodarcze

Rewolucyjne reformy przyczyniły się do zwiększenia obszaru uprawnych gruntów i podniesienia plonów. W krótkim czasie obszar uprawny północnego Vietnamu zwiększył się o 371 tysięcy ha, a w centralnym Vietnamie o 280 tysięcy ha. Zbiory kartofli wzrosły 5-krotnie, kukurydzy 4-krotnie. Zbiory ryżu w północnym Vietnamie w 1950 roku były dwukrotnie większe niż w 1949 roku. Dzięki entuzjazmowi pracy szerokich mas vietnamskich usunięta została groźba głodu, zabezpieczone jest zaopatrzenie armii ludowej, dostarczane są surowce dla przemysłu.

Poważne sukcesy produkcyjne osiągnął również rozwijający się przemysł Vietnamu. Robotnicy większości zakładów przemysłowych rozwinęli socjalistyczne współzawodnictwo pod hasłem: „Ulepszać sprzęt techniczny i metody pracy".

20-letnia robotnica, bohaterka pracy z zakładów chemicznych Truong Thi Ksin wyrabia 437 procent normy, 24-letni Ngo Van Phu wyrabia 436 procent normy, 18-letni Pham Dang Kuang osiąga 230 procent normy.

Robotnicy, by pomóc walczącej armii ludowej, pracują w godzinach nadliczbowych. W 1950 r. liczba przepracowanych godzin nadliczbowych osiągnęła przeszło 30 milionów. W 1950 r. produkcja przemysłu obronnego wzrosła dwukrotnie w porównaniu z 1949 r., mimo braku niektórych surowców i złego stanu maszyn. Również przemysł spożywczy podwoił produkcję. Intensywnie rozwija się przemysł chemiczny i farmaceutyczny. Robotnicy przemysłowi w godzinach wolnych od pracy organizują brygady pomocy chłopom przy zbiorach.

Na wyzwolonych obszarach Vietnamu rozwija się oświata i kultura. Wielkie sukcesy obtuje się na froncie walki z analfabetyzmem. W okresie od 1945 r. do czerwca 1950 r. nauczono czytać i pisać 12.180.000 analfabetów. Oprócz licznych nowozałożonych szkół podstawowych i średnich w Vietnamie powstało kilka wyższych zakładów naukowych, kształcących kadry nowej inteligencji.

*

Naród Vietnamu, skupiony w Vietnamskim Zjednoczonym Froncie na czele z klasą robotniczą, kierowaną przez Vietnamską Partię Robotniczą, bohatersko walczy z interwencją imperialistyczną i jednocześnie odbudowuje gospodarkę swego kraju, zniszczoną przez wojnę.

W walce tej naród vietnamski nie jest sam. Zakończenia brudnej wojny domaga się coraz bardziej stanowczo naród francuski, domagają się bojownicy o pokój na całym świecie.

Z VI Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach

Scena zbiorowa z radzieckiego filmu „Górnicy Donieccy", który na VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach otrzymał Nagrodę Pracy

Wystawa chopinowska w Łazienkach

Staraniem Towarzystwa im. Fryderyka Chopina oraz Wydziału Kultury Stołecznej Rady Narodowej w dniu 29 bm. otwarta została pod arkadami Teatru na Wyspie w Łazienkach wystawa pod nazwą „Chopin — wyrazem wielkości naszej kultury i żywym łącznikiem narodów miłujących pokój."

Wystawa obrazuje popularność i kult wielkiego kompozytora polskiego na całym świecie, a w szczególności w Związku Radzieckim, gdzie muzyka Chopina stała się własnością milionowych mas.

Otwarcie wystawy połączone zostało z koncertem chopinowskim, w którym udział wzięli Barbara Hesse-Bukowska i orkiestra Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją prof. Sylwestra Czosnowskiego.

Zarówno wystawa jak i koncert przygotowane zostały w ramach Czynu Lipcowego.

W STOLICY

Miliony złotych oszczędności i przyspieszenie wykonania wielu prac przyniósł Czyn Lipcowy robotników stolicy

Do Czynu Lipcowego stanęło około 100 tys. robotników stolicy. Załogi wszystkich fabryk warszawskich, realizując zobowiązania produkcyjne, wygospodarowały na cześć Święta Odrodzenia ponad 5.5 miliona złotych. Robotnicy budowlani, aby szybciej zbudować socjalistyczną, piękną Warszawę, przyśpieszyli ukończenie budowy wielu obiektów przemysłowych i mieszkalnych, zaoszczędzając 1 279 tysięcy roboczogodzin.

Nowy Centralny Dom Towarowy, nowa hala produkcyjna w fabryce im. gen. Świerczewskiego, Zakłady im. Kasprzaka, 2 bloki na MDM, 261 nowych izb na Muranowie — oto niektóre z obiektów oddanych przedterminowo do użytku na cześć 22-Lipca. Wspaniały sukces odnieśli w Czynie robotnicy KAM, odbudowujący Stare Miasto. Podnieśli oni w lipcu średnią wydajność pracy o 30 procent, dzięki czemu miesięczny plan robót wykonali 22 Lipca, tj. na 9 dni przed terminem. Przyniosło to gospodarce narodowej poważne oszczędności.

Wśród załóg przemysłowych przodujące miejsce zajęli w Czynie Lipcowym robotnicy Zakładów im. Komuny Paryskiej. Zobowiązali się oni dać dodatkową produkcję oraz zaoszczędzić materiałów na sumę 774 606 złotych. Entuzjazm i zapał całej załogi pozwolił już na kilka dni przed 22 lipca wykonać zobowiązanie z nadwyżką — dać Państwu przeszło 893 tysiące złotych. Wysoki sukces odniosła również załoga Fabryki im. 22 Lipca, gdzie do Czynu Lipcowego stanęło ponad 1.700 osób. Załoga ta wygospodarowała ponad 577 tysięcy złotych. Podobne wyniki przyniósł Czyn wielu innych załóg warszawskich zakładów pracy.

3.645 izb mieszkalnych otrzyma do końca br. osiedle Muranów

Od stycznia do lipca bieżącego roku Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr. 2 oddało w osiedlu na Muranowie szereg budynków mieszkalnych i obiektów o charakterze społecznym. Począwszy od stycznia na Muranowie oddano do użytku 14 bloków mieszkalnych z 1453 izbami o łącznej kubaturze około 200 tysięcy metrów sześciennych. Ponadto 1 szkołę, 3 przedszkola, budynek dla pracowni rzeźbiarskiej, budynek kawiarni i kotłownię.

Do końca bieżącego roku oddanych będzie dalszych 18 bloków mieszkalnych z 2192 izbami o kubaturze 202 tysięcy 840 metrów sześciennych, oraz 4 przedszkola, 1 żłobek, pralnia, warsztaty rzemieślnicze, poczta, apteka i kotłownia. Do końca br. oddanych zostanie ogółem 17 obiektów społecznych o ogólnej kubaturze 74.079 metrów sześciennych.

Z obiektów, w których roboty rozpoczęto w ciągu bieżącego roku przejdzie na rok przyszły 25 budynków mieszkalnych i 9 społecznych i użytkowych. Roboty w tych budynkach prowadzone będą zimą a oddanie ich nastąpi w początkach przyszłego roku. Równocześnie z realizacją robót na ponad 100 obiektach, od początku bieżącego roku usunięto względnie usunie się z terenów przeznaczonych na zabudowę obiektami społecznymi 36 tysięcy 400 metrów sześciennych gruzu i wywiezie się 95.010 metrów ziemi z wykopów pod fundamenty. Ogółem pod budowę obiektów mieszkalnych do końca roku 1951 usuniętych będzie 430 tysięcy 900 metrów ziemi i gruzu. *(z)*

19.899 dzieci wyjeżdża na kolonie w sierpniu br.

Na kolonie letnie, organizowane przez Wydział Oświaty Prezydium St. R. N. wyjechało w lipcu z Warszawy 27.988 dzieci w wieku szkolnym. Zorganizowano dla nich 230 punktów kolonijnych.

Turnusy lipcowe zakończone zostaną do 2 sierpnia. W tym samym czasie zakończone będą przejazdy na turnus sierpniowy.

Z wypoczynku na drugim turnusie skorzysta w 173 placówkach 19.899 dzieci warszawskich.

Poza tym dla 4.400 dzieci zostały w br. zorganizowane półkolonie i dla 800 wczasy w mieście.

Kolonie i przejazdy na nie zorganizowane są bardzo sprawnie. Dzięki opiece wykwalifikowanego personelu w lipcu na koloniach warszawskich nie było nieszczęśliwych wypadków, ani poważniejszych zachorowań. *(kw)*

Wystawa poświęcona pamięci F. Dzierżyńskiego

Wystawa poświęcona pamięci Feliksa Dzierżyńskiego przy Al. Świerczewskiego 62 (były pałac Radziwiłłów) otwarta jest codziennie od godz. 10 do 20, w niedziele i święta od godz. 8 do 20. Dojazd tramwajami do Pl. Dzierżyńskiego 4, 5, 15, 16, 18, 30.

Kierownictwo wystawy prosi wszystkie organizacje społeczne i zakłady pracy o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek do Sekretariatu wystawy, który czynny jest codziennie w godz. od 10 do 20.

Nowy rozkład jazdy autobusów PKS

Zimowy rozkład jazdy autobusów, opracowany przez Dyrekcję PKS, wejdzie w życie 7 października br. Przewiduje on na liniach podmiejskich szereg zmian, które w znacznej mierze usprawnią komunikację. Na liniach do Gołkowa, Zalesia Dolnego i Górnego oraz Chylic prawie wszystkie autobusy kursować będą tylko do Placu Unii a na linii Warszawa—Łomianki do Bielan. Również na linii do Izabelina niektóre autobusy kursować będą tylko do Placu Komuny Paryskiej.

Zmiana ta pozwoli na zwiększenie częstotliwości kursów autobusów na tych liniach i przyczyni się do zwiększenia oszczędności paliwa, tym bardziej, że większość osób korzystających z usług PKS dojeżdża właśnie tylko do Placu Unii czy Żoliborza.

Jeżeli chodzi o linie dalekobieżne, to nie przewiduje się tu żadnych zmian. Rozkład jazdy autobusów na tych liniach został opracowany z uwzględnieniem życzeń pasażerów, wyrażonych w ankiecie, przeprowadzonej ostatnio przez PKS. *(gr)*

Teatr

Straszni mieszczanie

Jaszcz

Maksym Gorki: „Mieszczanie". Sztuka w 4 aktach. Przekład Pawła Hertza i Seweryna Pollaka. Reżyseria Erwina Axera, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Premiera w Teatrze Współczesnym w Warszawie.

Tatiana: „Kto jest zły — a kto dobry?".
Pola: „Nił wie"
(Gorki: Mieszczanie)

„Ty jesteś — mówi do Wasilija Biezsjemionowa, zamożnego mieszczanina, starszego cechu malarzy pokojowych, śpiewak cerkiewny i lokator Biezsjemionowa, Tierientij Tietieriew — w miarę dobry i w miarę zły, w miarę uczciwy i w miarę podły, tchórzliwy i odważny. Jesteś doskonałym wcieleniem rozpolitości mieszczańskiej. Tej siły, która zwycięża nawet bohaterów". Te słowa są zarazem kluczem do zrozumienia koncepcji „Mieszczan" Gorkiego, sztuki, którą — ku uczczeniu niedawno minionej 15 rocznicy zgonu twórcy realizmu socjalistycznego — wznowił Teatr Współczesny. Każde spotkanie z tym jednym z najświetniejszych debiutów scenicznych jaki znają dzieje światowego teatru pozwala odkrywać nowe wartości sztuki, pogłębiać nasz, wiedzę o człowieku, o życiu. I dlatego gorąco witamy inicjatywę Erwina Axera, tym bardziej, że sił nie mierzył tylko na zamiary i że porwał się na zadanie, któremu Teatr Współczesny mógł był sprostać.

Brzmi to już dziś jak prawda znana wszystkim: „Mieszczanie" to sztuka genialna, utwór który otwarł perspektywy na całą dalszą twórczość Gorkiego, który zatem wszedł do historii literatury jako kamień węgielny nowego realizmu, realizmu przeciwstawiającego się krytycznemu realizmowi literatury mieszczańskiej. Dziś możemy już tę sztukę śmiało oznaczać jako próg do realizmu socjalistycznego. Już w „Mieszczanach" ostre, krytyczne widzenie Gorkiego przełamuje bowiem szranki mieszczaństwa czy drobnomieszczaństwa — którym zresztą Gorki zawsze był obcy. „Mieszczanie" to już początek krytyki burżuazji ze stanowiska klasy robotniczej. Treścią „Mieszczan" są dzieje straszliwej w swej typowości rodziny mieszczańskiej, ukazane w dialektycznym widzeniu tych dziejów, w zapowiedzi nieuchronnego upadku burżuazji. Ale centralną postacią w sztuce, postacią, która pewnością zasadniczej zmiany dusznego życia otwiera szeroko wrota lepszej przyszłości, jest robotnik Nił, bohater pozytywny „jak z książki", a postać żywa, ludzka, pełnowymiarowa, pasjonująca widza. I Nił daje zwycięską, druzgocącą odpowiedź na pełną pesymizmu, antycypującą egzystencjalizm, filozofię Tietieriewa: „Oni (stary świat) przeminą, znikną tak, jak znikają wrzody na zdrowym ciele. Nie ma takiego rozkładu jazdy, który by nie uległ zmianom".

Nie ma w „Mieszczanach" ani jednej sceny zmarnowanej, nie ma w „Mieszczanach" pustych miejsc, zbędnych pauz — nie ma jednego niepotrzebnego słowa. Weźmy, na przykład, tak podrzędną, epizodyczną postać sztuki jak student Szyszkin. Autor i jemu umie poświęcić chwilę uwagi i jego umie w sztuce tak ustawić, że nie tylko zarysuje się przed nami wyraźnie szlachetny charakter tego radykalnego studenta, ale posłuży on zarazem do dalszego demaskowania ważnej w sztuce osoby Piotra Biezsjemionowa. Tak samo plastycznie narysowana jest nauczycielka Cwietajewa czy kucharka Stiepanida, czy ciepła wdówka Kriwcowa, uosobienie drobnego mieszczańskiego wdzięku życia...

A cóż dopiero mówić o osobach pierwszoplanowych, o Tietieriewie czy Pierczychinie i o członkach „żrącej jak rdza" familii Biezsjemionowych! Każda z tych postaci żyje jako jednostka i jako typ. I losy każdej z nich składają się na mroczny, ponury obraz klasy schodzącej do grobu, klasy zagradzającej społeczeństwu ludzi pracy drogę do nowego życia, obraz klasy chylącej się do upadku, zdegenerowanej, ale mogącej jeszcze wyrządzić wiele zła. A przy tym jak bardzo podziwiać musimy kunszt i głębokość spojrzenia Gorkiego, który nic nie upraszcza, w niczym sobie nie ułatwia zadania. „Mieszczanie" i dziś wstrząsają jak dawniej, w epoce panowania mieszczan, i dziś uczą nienawidzić mieszczańskości, która dziś zepchnięta ze swoich pozycji nie przytłacza nas swym ciężarem, ale wciąż jeszcze czai się w zakamarkach naszego życia i próbuje powstrzymać jego postęp. A przecież i najgorszy z mieszczan Gorkiego — stary Biezsjemionow — jest postacią tragiczną, ma jakieś swoje zgniłe racje, i ma swoje cierpienie. A mimo tego nie budzi litości lecz wstręt. Oto przykład, oto wzór nieśmiertelny geniuszu dramatycznego Gorkiego.

*

Najważniejszym zadaniem reżyserii przy wystawianiu „Mieszczan" jest odtworzenie dusznej atmosfery epoki i klasy, które sztuka pokazuje. Wystarczy więc odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu udało się Axerowi odtworzyć i pokazać ów klimat „Mieszczan", by wiedzieć zarazem czy przedstawienie w Teatrze Współczesnym jest nowym sukcesem czy porażką tego teatru.

Odpowiedź wypaść musi w zasadzie pozytywnie, choć nie bez zastrzeżeń. Przedstawienie jest przemyślane, opracowane z pietyzmem i na ogół wierne myśli autorskiej, ale nie wolne od pewnych usterek.

Sukcesem zasadniczego znaczenia jest wydobycie przez Axera odpowiedniego nastroju, ukazanie prawdy domu Biezsjemionowych. Do osiągnięcia tego celu posłużyła trafna koncepcja gry aktorskiej, wiele bardzo dobrze rozwiązanych sytuacji, właściwe uwypuklenie trującej filozofii Tietieriewa, usypiającej filozofii Pierczychina i zdobywczej, zwycięskiej postawy Niła. Do osiągnięcia tego celu dopomogła też Axerowi świetna scenografia Władysława Daszewskiego, czysty, wysokiej klasy realizm dekoracji i kostiumów.

Miał Axer świetne pomysły inscenizacyjne, ale miał i omyłki, z których za najcięższą uważam groteskową scenę z Lekarzem (Stanisław Jaśkiewicz), śmiechem, jaki z widowni odprowadza Lekarza, umykającego przed Tietieriewem powinien się uczuć zażenowany reżyser tej miary co Erwin Axer.

„Mieszczanie" mają w całej Europie najświetniejsze tradycje teatralne, ich dzieje teatralne nie na darmo porównywa się z sukcesem „Wesela Figara" w Europie feudalnej. I w Polsce tradycje te są świetne, przecież już w 8 miesięcy po rosyjskiej prapremierze „Mieszczan" odbyła się w Krakowie polska prapremiera „Mieszczan", z Mariaem Jednowskim jako Biezsjemionowem i Józefem Sosnowskim jako Tietieriewem. Najświetniejsi aktorzy ubiegali się następnie o zagranie w tej sztuce, wystarczy wymienić, że Tietieriewa grał niebawem Kazimierz Kamiński.

Takimi „gwiazdami" Teatr Współczesny nie dysponuje, tym bardziej trzeba podkreślić dużej miary sukces artystyczny Adama Mikołajewskiego jako Tietieriewa i Zofii Mrozowskiej jako Tatiany. Realistycznie i w stylu sztuki zagrał Ludwik Tatarski Pierczychina, Irena Górska Stiepanidę, Józef Kostecki Szyszkina, Halina Kossobudzka Cwietajewę. Ostrą, trafną sylwetkę narysowała Irena Horecka (Akulina Biezsjemionowa).

Z pomyślnym artystycznie wynikiem przełamali pewne swoje nawyki i umieli wcielić się w odtwarzane postacie Aleksandra Śląska (Pola) i Andrzej Łapicki (Piotr); zwłaszcza Łapicki pokazał dobrą i celową robotę aktorską. Nie wydobył natomiast całej siły i nie ukazał całej bogatej natury Niła Bogdan Niewinowski. Patriarchę rodu Biezsjemionowych grał Kazimierz Wilamowski nie bez pewnej monotonii i jednostajnego uderzania w jeden klawisz.

Ponętną, pełną płytkiego czaru i pustej wesołości była Kriwcowa Danuty Szaflarskiej. Cóż kiedy przyszła do „Mieszczan" z innej, francuskiego chowu sztuki. Obciążyć trzeba tym szczegółem ogólne konto Axera.

Nie naruszają jednak pewne słabsze fragmenty dobrego wrażenia z całości. „Mieszczanie" w Warszawie 1951 nie muszą się wstydzić swoich najlepszych polskich poprzedników. Cenne to tym bardziej, że jest to przecież sztuka, z którą zapoznać się pragną najszersze masy widzów.

TEATRY

Polski — Gościnne występy Państwowej Opery z Wrocławia — godz. 19.
Kameralny — nieczynny.
Narodowy — Występy zespołów młodzieżowych — godz. 19.
— **Nowy** — „Milionowe jajko" — godz. 19.
Powszechny — „Panna bez posagu" — godz. 19.
Teatr Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze 35" — godz. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — godz. 19.15.
Muzyczny — nieczynny.
Letni — „Zielony Gil" — godz. 19.15.
Ateneum — „Interwencja" — godz. 19
Nowej Warszawy — nieczynny.
Guliwer — „Pan Stonka" — godz. 13 i 17.
Opera i Filharmonia — „Hrabina" — godz. 19.

KINA

Moskwa — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 17, 19, 21.
Praha — „Śluby kawalerskie" — dod. „Pierwszy plon" — godz. 16.30 18.30, 20.30.
Palladium — „Ostatni wystrzał" — dod. „Wyścig kolarski Warszawa-Praha" — godz. 17, 19, 21.
Atlantic — „Scott na Antarktydzie" — (film kolorowy) — godz. 16 18.15, 20.30.
Stolica — „Zasadzka" — dod. „Opowieść o magnesie" — godz. 16 18, 20.
Ochota — „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20.
W—Z — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — dod. „Walka trwa" — godz. 17, 19, 21.
1 Maj — „Volpone" — dod. „Paprocie" — godz. 17, 19, 21.
Syrena — „Wiosna w Sakenie" — dod. „Korea oskarża" — godz. 16.30 18.30, 20.30.
Tęcza — „Rwący potok" — dod. „Ostrożnie trucizna" — godz. 17, 19, 21.
Polonia — „Trzy spotkania" — dod. „Nauka i technika" — (film kolorowy) — godz. 15, 18, 20.
Lotnik — „Dziewczęta z baletu" — dod. „Skarby Franusia" — g. 17 i 19.

RADIO

ŚRODA 1 SIERPNIA

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert; 6.05 Pieśni masowe i tańce ludowe; 8.00 Utwory wiolonczelowe; 8.30 Aud. dla obozów młodzieżowych; 9.45 Informacje; 9.50 „Muzyka dla wszystkich"; 10.55 „Komunści" — fragm. pow. Louis Aragona; 11.15 „Muzyka i aktualności"; 11.45 Aud. dla kobiet; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę"; 15.30 Aud. dla dzieci; 16.20 Koncert p. d. Seredyńskiego; 17.00 Muzyka rozrywkowa; 17.15 „Z kraju i ze świata"; 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Kompozytor Tygodnia — Robert Schumann. 18.40 Aud. literacka; 19.00 Koncert masowy; 20.30 Koncert Chóru; 20.50 Odpowiedzi „fali 49"; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 „Osiedle wśród skał" — odc. pow. Paustowskiego. 21.45 Koncert symfoniczny; 22.25 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m

6.15 Tańce ludowe i pieśni masowe; 7.15 Muzyka; 8.00 Przerwa; 13.30 „Muzyka dla wszystkich". 14.30 „Popioły" — fragm. pow. Żeromskiego; 14.50 Melodie operetkowe; 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Dzienn. warszawski; 17.05 Pogadanka sportowa; 17.15 Skrzynka ogólna; 17.30 Koncert; 18.00 „Franciszek Zabłocki" — aud. lit.; 18.15 Koncert życzeń; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 A. Panufnik — Symfonia pokoju; 20.30 „Wiosna w Reczne" — słuchowisko wg. sztuki Anny Brodzieł; 21.20 Muzyka ludowa; 21.45 „Wspomnienia robotnicze"; 22.00 Muzyka i aktualności"; 22.30 Kameralna muzyka polska; 23.10 Koncert z Czechosłowacji.

Wydawca Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 6-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-02-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa ul. Miejska 12, tel. 4-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2-B — 38821